Egz. Obow. Regionalny
E 9/67 Po. 6/67

Kurier Szczeciński

WTOREK, 20 CZERWCA 1967 R.
Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 143 (7102) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Dziś dalszy ciąg debaty w Zgromadzeniu Ogólnym

A. Kosygin: Wojska Izraela muszą być wycofane z zagarniętych terenów

NOWY JORK PAP. Dziś, tj. we wtorek, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych kontynuować będzie debatę nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. Jedynym mówcą zapisanym do głosu jest przedstawiciel Stanów Zjednoczonych GOLDBERG.

W PONIEDZIAŁEK przemawiał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. KOSYGIN.

Dopóki wojska izraelskie będą okupować terytoria niektórych państw arabskich — oświadczył szef rządu radzieckiego — dopóki nie będą podjęte pilne kroki w celu zlikwidowania następstw agresji — konflikt na Bliskim Wschodzie może w każdej chwili wybuchnąć z nową siłą.

Państwa arabskie, które padły ofiarą agresji, mają prawo liczyć na to, by ich suwerenność, integralność terytorialna i ich słuszne interesy, naruszone wskutek zbrojnej napaści, zostały w pełni i natychmiast zabezpieczone.

Oznacza to — powiedział A. Kosygin — **że wojska izraelskie muszą być wycofane z zagarniętych terytoriów. Jest to dziś kluczowe zagadnienie, bez którego rozstrzygnięcia nie może być rozładowane napięcie na Bliskim Wschodzie.** Sesja powinna wypowiedzieć swe ważkie słowo na rzecz słuszności i na rzecz pokoju.

A. Kosygin przedstawił projekt rezolucji, która potępia stanowczo agresywne poczynania Izraela i okupowanie przezeń części terytoriów Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Syrii i Jordanii. Projekt rezolucji zawiera żądanie, aby Izrael wycofał natychmiast i bez jakichkolwiek warunków swe wojska z terytoriów państw arabskich poza linię rozejmową i aby ściśle przestrzegał postanowień, dotyczących stref zdemilitaryzowanych, jak to przewidują układy rozejmowe. Rezolucja wzywa także Radę Bezpieczeństwa, aby podjęła natychmiast skuteczne kroki w kierunku likwidacji wszystkich następstw dokonanej przez Izrael agresji.

Wizyty i rozmowy polskiej delegacji w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. 19 bm. przewodniczący delegacji polskiej na nadzwyczajną Ogólnego NZ, prezes Rady Ministrów PRL Józef CYRANKIEWICZ oraz minister Spraw Zagranicznych PRL, Adam RAPACKI, złożyli wizytę przewodniczącemu sesji, amb. A. R. PAZWAKOWI.

Tego samego dnia J. Cyrankiewicz i A. Rapacki odbyli dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ, U THANTEM.

18 bm. przewodniczący delegacji polskiej na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, premier Józef Cyrankiewicz i minister Adam Rapacki spotkali się w Nowym Jorku z przewodniczącym delegacji ZSRR, premierem A. Kosyginem i ministrem A. Gromyką. Na zdjęciu: J. Cyrankiewicz i A. Rapacki w drodze do siedziby delegacji ZSRR.

Fot. CAF

Ćwiczenie sztabów WRL, CSRS i ZSRR

MOSKWA PAP. W dniach od 14 do 19 czerwca br. na obszarze Węgier i Czechosłowacji przeprowadzono wspólne ćwiczenia sztabów operacyjnych armii węgierskiej, czechosłowackiej i radzieckiej — stwierdza opublikowany tu komunikat.

Ćwiczeniami, które odbyły się zgodnie z planem dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych krajów — członków Układu Warszawskiego, dowodził marszałek Związku Radzieckiego JAKUBOWSKI.

Bestialskie bombardowania DRW

Wysokie straty USA

PARYŻ, LONDYN, HANOI, MOSKWA PAP. Tysiące ton bomb amerykańskich w dalszym ciągu spada na Demokratyczną Republikę Wietnamu, siejąc śmierć i zniszczenie.

W PONIEDZIAŁEK piraci powietrzni USA atakowali bombardowaną już wielokrotnie elektrownię w Bac Giang, 44 km na północny wschód od Hanoi. Obrzucono również bombami sąsiadujący z siłownią dworzec oraz różne urządzenia kolejowe.

W PONIEDZIAŁEK nad brzegami rzeki Rach Hoi, 31 km na południe od Sajgonu wybuchły gwałtowne walki między silnymi grupami sił patriotycznych, a oddziałami USA. Amerykanom udzieliły wsparcia samoloty, helikoptery i artyleria. Walki trwały do północy.

Z pierwszych informacji, jakie napłynęły do Sajgonu, wynika, że Amerykanie stracili podczas tych walk 28 żołnierzy w zabitych i 126 w rannych.

Wietnamska Agencja Informacyjna, powołując się na partyzancką agencję „Wyzwolenie", donosi, że w maju br. w czasie walk w zachodnim Nam Bo (obszary obejmujące 7 prowincji leżących na zachód i południe od Sajgonu) wietnamscy patrioci zabili i ranili około 2 tys. żołnierzy USA i reżimu sajgońskiego i całkowicie wyeliminowali z walk 2 oddziały pacyfikacyjne.

Podczas walk w prowincji Mytho na południe od Sajgonu w maju br. patrioci wyeliminowali z walk 1 146 żołnierzy wroga, w tym 576 Amerykanów.

Drugi dzień obrad Kongresu Związków Zawodowych

Wielki sejm ludzi pracy

Dyskusja nad referatem sprawozdawczo-programowym

WARSZAWA PAP. Dziś o godz. 9 rano VI Kongres Związków Zawodowych wznowił obrady. Trwa dyskusja nad referatem sprawozdawczo-programowym. Pierwszym mówcą w dyskusji wtorkowej był STANISŁAW SŁADECZEK — przewodniczący Rady Zakładowej Cementowni „Goleszów".

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, wczoraj, w pierwszym dniu obrad, zebrani z głęboką uwagą wysłuchali przemówienia I sekretarza KC PZPR WŁADYSŁAWA GOMUŁKI. (Tekst przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

W imieniu uczestników Kongresu przewodniczący obrad — Józef KULESZA podziękował W. Gomułce za przemówienie, zawierające stanowisko partii w podstawowych sprawach walki z imperialistyczną agresją, aktualnych problemach gospodarczych i sytuacji bytowej ludzi pracy i rencistów.

Po krótkiej przerwie w obradach przewodniczący CRZZ — IGNACY LOGA-SOWIŃSKI wygłosił referat sprawozdawczo-programowy.

PO PRZERWIE obiadowej sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej Związków Zawodowych złożył przewodniczący CKR — **EDWARD WALASZCZYK.**

Sprawozdanie Komisji Mandatowej przedłożył **ADAM SUMIGA** — przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Łączności. Stwierdził on, iż wybór delegatów na Kongres dokonany został zgodnie ze wszystkimi obowiązującymi w tej kwestii przepisami. Wybranych zostało 1 135 delegatów, z tego 58 wybrały bezpośrednio wielkie zakłady przemysłowe zatrudniające ponad 7 tys. pracowników.

Delegaci Kongresu reprezentują wszystkie grupy zawodowe i społeczne, wszystkie regiony kraju.

W oparciu o sprawozdanie Komisji Mandatowej, A. Sumiga proponuje uznać, iż VI Kongres Zw. Zaw. jest prawomocny dla podejmowania uchwał.

Wniosek komisji mandatowej zostaje przyjęty jednogłośnie.

NASTĘPNIE rozpoczęła się dyskusja nad referatem sprawozdawczo-programowym i innymi materiałami kongresowymi. Pierwszy zabrał w niej głos górnik przodowy — WŁADYSŁAW REMBEK, członek brygady socjalistycznej w kopalni węgla „Czerwona Gwardia" w Czeladzi.

Następnie przemawiali: IRENA SROCZYŃSKA — przewodnicząca Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy oraz JERZY GAJDA — spawacz w FSC Starachowice.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad Kongresu zabrał głos przewodniczący Światowej Federacji Zw. Zawodowych — RENATO BITOSSI.

Przemówienie Wł. Gomułki

na VI Kongresie Związków Zawodowych

zamieszczamy na stronach 5 — 8

H. Garbowski otrzymał Odznakę „Gryfa Pomorskiego"

Od 18 bm. przybywa w woj. szczecińskim zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR H. GARBOWSKI. Wziął on udział w ogólnopolskiej konferencji kierowników ośrodków metodycznych w Szczecinie oraz zapoznał się z problemami rozwoju oświaty i poziomem pracy szkolnictwa w Szczecinie i w powiatach szczecińskim i stargardzkim. Gościowi towarzyszyli: sekretarz KW PZPR H. HUBER, kierownik Wydziału Propagandy KW B. KLIMCZYK oraz kurator Okręgu Szkolnego Z. SZYROKI.

H. GARBOWSKI otrzymał z rąk przewodniczącego Prez. WRN M. ŁEMPICKIEGO, w obecności członków Sekretariatu KW, Odznakę „Gryfa Pomorskiego" za zasługi w rozwoju Ziemi Szczecińskiej.

„Dar Pomorza" w Montrealu

OTTAWA PAP. Po 2-miesięcznym rejsie, zawinął 15 bm. do Montrealu polski żaglowiec „Dar Pomorza". Ambasador PRL w Kanadzie, Strądowski, serdecznie powitał załogę statku szkolnego. Obecni byli liczni przedstawiciele Polonii, miejscowych władz oraz prasy, radia i telewizji.

Rozruchy rasowe w USA

Policja atakuje demonstrantów

NOWY JORK PAP. W Stanach Zjednoczonych trwają poważne rozruchy rasowe. W poniedziałek po wystąpieniu w Atlancie jednego z przywódców murzyńskich, Stokely CARMICHAELA, doszło tam do nowych zamieszek. Grupa młodzieży murzyńskiej demonstrowała w centrum miasta. W pewnym momencie zostali oni zaatakowani przez policję. Wielu spośród murzyńskich demonstrantów zostało rannych.

Milowe kroki barwnej TV

LONDYN PAP. BBC zapowiedziała że rozpocznie nadawanie regularnych programów telewizji kolorowej już 1 lipca —o pięć miesięcy wcześniej niż początkowo projektowano.

Przez pierwszy tydzień program będzie nadawany 40 godzin i obejmie m. in. transmisję z tradycyjnego turnieju tenisowego w Wimbledonie, który corocznie gromadzi najlepsze rakiety świata.

W następnym okresie czas nadawania programu będzie znacznie krótszy — od 15 do 25 godzin tygodniowo.

● Zebrania i wiece ● Rezolucje z wyrazami oburzenia wobec imperialistycznej agresji Izraela ● Poparcie dla polityki rządu PRL

Nie słabnie głos protestu Szczecina

„Wyrażamy pełne poparcie dla sprawiedliwej walki narodów arabskich" — „Protestujemy przeciwko nieludzkiemu, bestialskiemu traktowaniu jeńców i ludności cywilnej na okupowanych przez Izrael terenach" — „Wierzymy, że miłujące pokój narody świata uczynią wszystko, aby agresja nie popłacała" — „W dniach próby i walki świata arabskiego, świata, który nie tak dawno wyzwolił się z pęt niewoli kolonializmu, naród nasz stoi po jego stronie" — „Domagamy się, aby Izrael wycofał natychmiast i bez jakichkolwiek warunków wszystkie swoje wojska poza linię rozejmową, aby szanował status stref zdemilitaryzowanych, jak tego wymagają postanowienia porozumień rozejmowych".

OTO tylko niektóre wyjątki z licznych rezolucji, podejmowanych spontanicznie przez załogi szczecińskich zakładów pracy, instytucji i szkół podczas specjalnych zebrań, wieców i masówek. Fala protestu szczecińskiego świata pracy bowiem nie słabnie. Nadal płyną w świat słowa oburzenia na imperialistyczną agresję Izraela na kraje arabskie, nadal płynie gorący protest przeciwko zaborczej polityce Izraela i jego poplecznikom, przeciwko wojnie. Nadal też ujawnia się zdecydowane stanowisko szczecinian, popierające politykę rządu PRL i oświadczenie komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych.

W SOBOTĘ i WCZORAJ masowe zebrania załóg odbyły się m. in.: w wydziałach, dyrekcji, na budowach i w Zasadniczej Szkole Budowlanej Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1, w czterech zakładach Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców, Technicznej Obsłudze Samochodów, Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych, w ELWO na Podgórnej, Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Dąbiu i zasadniczej szkole przy tym przedsiębiorstwie, Dyrekcji Budownictwa Rolniczego i Inspektoratu Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, we wszystkich wydziałach Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie.

STOSOWNĄ rezolucję uchwaliło też poszerzone Plenum Komitetu Dzielnicowego FJN Szczecin — Śródmieście.

Na zdjęciu: Widok ogólny sali obrad VI Kongresu Związków Zawodowych.

CAF — fot. Rosiak

„Kurczę à la Szczepanik" czyli Opole pod znakiem Festiwalu Piosenki

OPOLE PAP. Opole żyje już zbliżającym się V Festiwalem Piosenki (22 — 25. VI.). Miasto ozdobione jest 10 tysiącami kwiatów, a estrada amfiteatru gotowa jest do przyjęcia zespołów i solistów, którzy ostatnie niemal godziny przed rozpoczęciem koncertów spędzają na próbach. Na zdobycie miejsca w hotelu lub kwaterze prywatnej nie ma najmniejszych szans. Kolekcjonerzy autografów już są w pełnym „pogotowiu". Pierwszego autografu udzieliła Fryderyka Elkana.

FESTIWAL będzie próbą sił nie tylko piosenkarzy, ale surowym egzaminem dla gospodarzy. Można się spodziewać, że wykaża oni sprawność organizacyjną „na piątkę", o czym świadczą chociażby remonty lokali gastronomicznych. Na cześć uczestników festiwalu zaadysponowano specjalne dania, jak np. „kurczę a la Szczepanik".

Program tegorocznego festiwalu obfituje w atrakcje. 22 bm. w programie koncertu inauguracyjnego pn. **„Powrócisz tu"** znajdą się piosenki nagrodzone na poprzednich festiwalach oraz inne najpopularniejsze przeboje naszych estrad. Na koncercie tym wystąpi czołówka polskiego piosenkarstwa — Ewa DEMARCZYK, Joanna RAWIK, Irena SANTOR, Iga CEMBRZYŃSKA, Jerzy POLOMSKI, Piotr SZCZEPANIK, Bohdan ŁAZUKA, Tadeusz CHYŁA. Po koncercie rozpocznie się **„maraton kabaretowy"** z udziałem 30 wykonawców, m.in. Aliny JANOWSKIEJ, Wojciecha MŁYNARSKIEGO, Wojciecha SIEMIONA, Piotra SKRZYNECKIEGO. Plan następnego dnia przewiduje 4 imprezy — **„Popołudnie z młodością"**, pomyślane jako rewia młodych talentów i tzw. kolorowych zespołów, koncert **„Premiery — Opole 67"**, recitale RANDII, Czesława NIEMENA i Wojciecha MŁYNARSKIEGO, a na zakończenie — powtórzenie „maratonu kabaretowego" z poprzedniego dnia. Nie mniej bogato zapowiada się trzeci z kolei dzień festiwalu. **„Raz na ludowo"** oraz **„Przeboje sezonu"** — po południu i wieczorem, a w nocy recital Ewy DEMARCZYK. 25 czerwca festiwal dobrnie do mety. Po koncercie **„Mikrofon dla wszystkich"** — rewia gwiazd mikrofonu i ekranu zakończy krajowy turniej piosenki. Nieoficjalnym finałem stanie się nocny recital Ludwika SEMPOLIŃSKIEGO.

Wagonem motorowym — w głąb Bieszczadów

RZESZÓW PAP. W wyniku starań Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych udostępniona została dla ruchu osobowego — a zwłaszcza turystycznego — kolejka leśna na trasie Rzepedź — Cisna i Rzepedź — Łupków, przebiegająca przez najpiękniejsze okolice Bieszczadów, m.in. przełomem rzeki Osława.

Ośrodek Transportu Leśnego w Sanoku planuje uruchomienie na tej trasie wagonu motorowego, którym podróżować się będzie w głąb Bieszczadów wygodniej i szybciej. Dotychczas bowiem turyści korzystali ze zwykłej „ciuchci". Przedsiębiorstwo organizuje dla wycieczek zbiorowych specjalne pociągi.

MO ponownie apeluje o zachowanie ostrożności

64 osoby utonęły w ciągu 20 dni czerwca

Łącznie w czerwcu br. utonęły już 64 osoby, zaś od początku roku — 324.

Biorąc pod uwagę, że bieżący tydzień jest ostatnim tygodniem roku szkolnego, w którym organizowane są liczne wycieczki szkolne, Komenda Główna Milicji Obywatelskiej apeluje do wszystkich kierowników szkół, nauczycieli i wychowawców o ścisłe przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w czasie przebywania nad wodą.

W CIĄGU ostatniej soboty i niedzieli utonęło w kraju 26 osób, z tego: 12 do lat 14, 9 do lat 18 i 5 powyżej 18 lat.

Większość wypadków, bo aż 17, zdarzyło się podczas kąpieli w miejscach nie strzeżonych, bądź zakazanych, 4 — w wyniku nie zachowania należytych środków ostrożności w czasie korzystania z kąpielisk i 5 na skutek braku należytej opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym.

W sobotę i niedzielę 11 osób zginęło na drogach

WARSZAWA PAP. W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli zanotowano w całym kraju 62 wypadki drogowe, w czasie których śmierć poniosło 11 osób, a 71 (w tym 7 dzieci) zostało rannych.

Najwięcej wypadków — 28 spowodowali motocykliści, 18 — piesi, 13 — pijacy a 12 — kierujący samochodami.

Jak informuje Komenda Główna MO — główną przyczyną większości wypadków była nadmierna szybkość oraz nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu.

Witaje Szczecina

WCZORAJ bawił w Szczecinie dyrektor Działu Redakcyjnego Zarządu Głównego RSW „Prasa" WITOLD DOBSKI, który wziął m.in. udział w posiedzeniu kolegium redakcyjnego „Kuriera".

Referat I. Logi-Sowińskiego w Polskim Radiu

DZIŚ o godzinie 18 Polskie Radio w programie II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich nada referat sprawozdawczo-programowy — przewodniczącego CRZZ Ignacego LOGI-SOWIŃSKIEGO.

Spacerkiem po kuluarach Kongresu

DO OSTATNIEGO MIEJSCA

Już przed godziną 9.30 wokół Pałacu Kultury panował nie codzienny ruch. Do Sali Kongresowej ciągnęli pieszo delegaci zakwaterowani w pobliskich hotelach, aby skorzystać z prawdziwie letniej pogody. Zaroiło się też od autokarów i samochodów, wiozących delegatów i gości. Milicjanci dwoili się i troili, aby jak najlepiej rozlokować pojazdy na parkingach. Wszystkich z daleka witały flagi i emblematy związków zawodowych.

Punktualnie o dziesiątej reprezentanci ośmiu milionów pracujących i delegacje zaprzyjaźnionych krajów burzą oklasków witali wchodzących na salę obrad przedstawicieli najwyższych władz państwowych i partyjnych. Wielka Sala Kongresowa zapełniona do ostatniego miejsca. Owocnych obrad!

BESTSELLERY NIE SPOD LADY

Do tradycji kongresowych należy urządzanie w kuluarach stoisk „Ruchu" i „Domu Książki". Delegaci mogą przywieźć do domu miłe upominki, w tym książki, które nie zawsze udaje się kupić „w trybie normalnym". Jakie tytuły cieszą się największym zainteresowaniem? — Kilka książek serii „Nike", Brychta „Dansing w kwaterze Hitlera", no i stale poszukiwane przez dzieci „W pustyni i w puszczy" — wydanie jubileuszowe PIW oraz „Król Maciuś" Korczaka.

POCZTA BEZ OKIENEK

Z okazji VI Kongresu Poczta Polska wydała okolicznościowy znaczek 60-groszowy i okolicznościową kartę pocztową. W każdej przerwie poczta bez okienek jest dosłownie oblężona. Pani Bogumiła Brodzik stempluje bez wytchnienia. Ma wielką wprawę, podobną czynność powierzono jej nie po raz pierwszy.

— Bo proszę pani — wyjaśnia mi jeden z delegatów — takiego stempla nie można przyłożyć byle jak. Trzeba go bardzo starannie odbić, a także rozplanować graficznie na kopercie. Tę sztukę ocenić mogą tylko filateliści...

W KABINACH TŁUMACZY

W toku obrad obsługa Kongresu pracuje w najwyższym napięciu. W kabinach ze słuchawkami na uszach tłumacze w językach: rosyjskim, niemieckim, francuskim, włoskim, czeskim, rumuńskim, węgierskim, serbskim i fińskim. Przed wejściem do kabin siedzą ich koleżanki i koledzy władający tymi samymi językami, by co pewien czas wymienić pracujących w kabinach. Ekipa jest niesłychanie zgrana i czujna. Nad emisją sprawuje pieczę w swojej kabinie główny inżynier. Pulpity, przewody, światełka, prawdziwe laboratorium dźwięku.

I. SOL.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s Krasnal z Anglii zachodniej z drobnicą,
s/s Tczew z Danii pod balastem,
m/s Rzeszów z Afryki Zachodniej z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s Chochlik do Norwegii z drobnicą,
m/s Grodziec do Lulea z drobnicą,
m/s Kołobrzeg II do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.

STATKI SPODZIEWANE NA WEJŚCIU 21 BM.:

m/s San z Anglii pod balastem,
s/s Szczecin z rudą ze Szwecji,
s/s Sołdek z Danii pod balastem,
s/s Wieczorek z Danii pod balastem,
s/s Kolno z Danii pod balastem,
m/s Wiła z Finlandii z drobnicą.

STATKI SPODZIEWANE NA WYJŚCIU 21 BM.:

m/s Łódź do Afryki Zachodniej z drobnicą,
m/s Nogat do Francji zachodniej z tarcicą.

NA PRZYKŁADZIE JEDNEJ KOMISJI

41 mln zł zaoszczędził nasz przemysł hutniczy w latach 1964-65 w wyniku opanowania produkcji 110 stalowych o zwiększonej wytrzymałości. Nowa metoda produkcji została opracowana wspólnymi siłami dzięki koordynacji najważniejszych prac naukowych, prowadzonych w zakresie hutnictwa w europejskich krajach socjalistycznych. Koordyna cją tą zajmuje się Komisja Hutnictwa Żelaza RWPG. Chodzi o to, aby w różnych krajach nie robiono tego samego, lecz przez racjonalny podział zadań oraz wymianę doświadczeń badawczych osiągano szybszy postęp. W bieżącym pięcioleciu opracowuje się w ten sposób 15 tematów. Ważną dziedziną działalności Komisji jest upowszechnianie i praktyczne zastosowanie wyników osiąganych w hutnictwie poszczególnych krajów. Np. polska metoda oczyszczania gazu koksowego, odzyskiwania cennych składników chemicznych i otrzymywania produktów szybkiej czystości — znalazła zastosowanie w kilku krajach so-

ABC RWPG

cjalistycznych. Komisja Hutnictwa Żelaza jest jedną Z 21 stałych specjalistycznych komisji RWPG.

60 TYSIĘCY MEGAWATÓW

Już piąty rok działa połączony system energetyczny krajów RWPG „Pokój", kierowany przez Centralny Zarząd Dyspozycyjski z siedzibą w Pradze. W centralnej dyspozycji znajdują się obecnie układy elektroenergetyczne Polski, NRD, CSRS, Ukrainy i Białorusi, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Praski ośrodek dyspozycyjny, zarejestrowany przez ONZ jako organizacja otwarta dla wszystkich, koordynuje współpracę elektrowni dysponujących łączną mocą 60 tys. megawatów. Z systemem energetycznym krajów RWPG współdziała Austria i Jugosławia. Połączony system energetyczny zdał w pełni egzamin sprawności, a wieloletnie doświadczenia potwierdzają w pełni ekonomiczne zalety tego przedsięwzięcia. Wszystkie kraje systemu energetycznego wymieniają rocznie około 6 mld KWh energii elektrycznej, dysponując przejściowe nadwyżki energii, korzystając z rezerw zawartych w całym systemie, uzyskując natychmiastową pomoc w razie awarii.

POKRÓTCE

W Pradze obradowała konferencja dyrektorów organów dozoru technicznego i klasyfikacji statków krajów członkowskich RWPG. Na zakończenie 7-dniowych obrad podpisano protokół zawierający podstawowe dyrektywy porozumienia o zasadach budowy statków morskich. Protokół precyzuje również podstawowe zasady rozszerzenia współpracy i unifikacji wymagań i norm technicznych w dziedzinie okrętownictwa w ramach RWPG. • W Budapeszcie obradowała Komisja Rolnictwa RWPG, rozpatrując między innymi sprawy ochrony roślin, mechanizacji rolnictwa i organizacji służby weterynaryjnej. • W hutniczym centrum Ukrainy na Zaporożu obradowała stała Komisja Hutnictwa Żelaza, która rozpatrzyła problemy dalszej współpracy w dziedzinie hutnictwa metali kolorowych, problemy koordynacji badań oraz projektowania obiektów przemysłowych, maszyn i urządzeń w tej dziedzinie.

W PROWINCJI Quang Hon saperzy Armii Narodowo-Wyzwoleńczej odbezpieczają zapalnik niewybuchu bombu amerykańskiej. Materiał wybuchowy zostanie użyty na przygotowanie min.

(CAF — VNA)

Trwa naprawianie szkód wyrządzonych przez wody Arno

Florencki czerwiec

(Korespondencja własna)

OSTATNIE MIESIĄCE PRZEBIEGAŁY W STOLICY TOSKANII POD ZNAKIEM IŚCIE HEROICZNEJ WALKI Z CZASEM. IDZIE O TO, BY PRZED NADEJŚCIEM JESIENNEJ „WYSOKIEJ WODY" ZDĄŻYĆ Z ROBOTAMI KANALIZACYJNYMI, Z ZABEZPIECZENIEM BRZEGÓW ARNO, Z UPORZĄDKOWANIEM USZKODZONYCH W CZASIE ZESZŁOROCZNEJ POWODZI MOSTÓW.

NA KAŻDYM ROGU wita więc przechodnia huk młotów i maszyn, łatwo też zgubić obcas w stercie kamieni lub górze piasku wyrastającej nagle na chodniku. Chociaż kupcy florenccy u progu turystycznego wyżu biadają nad zbyt powolnym tempem prac budowy, każdy widzi, że Florencja może liwie najszybciej zaciera ślady listopadowej katastrofy.

DUŻA W TYM ZASŁUGA miast włoskich, a także pomocy zagranicznej, niemniej sama odbudowa jest zadaniem miasta, które, przyznać trzeba, wywiązuje się ze swych obowiązków dzielnie i sprawnie.

Jeszcze parę tygodni, a Ponte Vecchio z pasażem Vasariego między Uffizi i Palazzo Pitti, zajaśnieje dawnym blaskiem. To samo można chyba w ogólności powiedzieć o sercu Florencji między katedrą Palazzo Vecchio i kościołem Santa Maria Novella. Gorzej wygląda sytuacja w innych, bardziej jeszcze okaleczonych dzielnicach. Wszędzie na murach na wysokości 2 do 5 metrów widnieją marmurowe tabliczki:

„4 listopada 1966 roku do tego miejsca sięgały wody Arno".

Pozornie może to się wydawać paradoksem, ale chociaż w ciągu kilku pierwszych godzin wylew Arno zniszczył lub uszkodził poważnie 20 tys. samochodów, to w tej chwili trudności z parkowaniem są jeszcze większe niż przed rokiem. Rzecz w tym, że w ciągu paru miesięcy ubytki z nad wyżką wyrównano z tym w dodatku, że miejsce Fiacików 500 i 600 zajęły większe od nich wozy.

Wprowadzono przeto zakaz parkowania w śródmieściu w godzinach 8—10 rano i we wczesnych godzinach popołudniowych, by zmusić ludzi pracujących w środku miasta do pieszych wypraw lub podróżowania publicznymi środkami komunikacji. Właściciele aut wolą jednak płacić 1000-lirowe mandaty i parkować gdzie popadnie zamiast tracić czas na beznadziejne poszukiwanie wolnego miejsca na „dozwolonym" parkingu.

ŁATWIEJ rozładować korki poza miastem. Szybko rozbudowuje się **toskańskie szosy i jest nadzieja, że zmniejszą się kilometrowe sznury pojazdów wiozących w żółwim tempie amatorów weekendowego wypoczynku na zieloną trawkę.**

W SUKURS milionom turystów, żądnych oglądania florentyńskich skarbów sztuki, pospieszyły włoskie linie lotnicze. Otwarto właśnie połączenie z Mediolanem, z której to okazji „sindaco" — burmistrz Florencji, dynamiczny p. Bargellini udał się z wizytą do swego mediolańskiego kolegi — Bucalossi. Zabrał ze sobą kilku ziomków, przebranych w średniowieczne stroje, uzbrojonych w piki i halabardy. A kiedy na lotnisku mediolańskim rycerze dmuchnęli w puzony, zabrzmiało to ponoć tak bojowo, że mieszkańcy lombardzkiej metropolii myśleli, iż wypadnie im stawić czoła toskańskim rabusiom.

Burmistrz Bargellini wysunął też projekt, by Olimpiada 1976 odbyła się we Florencji.

Podobno szanse urzeczywistnienia tej inicjatywy są nawet dość realne.

A w ogóle starodawna Florencja, jakby na przekór tragedii, jaką przeżyła, mieni się w tym słonecznym czerwcu wszystkimi barwami. W ślad za kolorową modą młodzieżową poszły... taksówki, zamieniając poważne ciemnozielone kolory na białe lub żółte. Zaś na florenckim dworcu koleje włoskie prezentują lśniące wagony osobowe przeznaczone dla nowych ekspresów, które już niebawem rozwijać będą szybkość 200 km na godzinę.

ANDREA U. BONETTI

Byznes i polityka

DO amerykańskich władz federalnych, odpowiedzialnych za środki masowego przekazu, wpłynęła niecodzienna skarga: stacja telewizyjna KHFI-TV w Austin (stan Teksas) złożyła skargę przeciwko stacji KTBC-TV w tym samym mieście o nieuczciwą konkurencję. Skarga ta nie wzbudziłaby zapewne szerszego zainteresowania, gdyby nie fakt, że oskarżona stacja jest własnością najbliższej rodziny prezydenta Johnsona i przez 13 lat korzystała z faktycznego monopolu na obszarze swego zasięgu.

Skarżący utrzymują, że stacja prezydenta nadużywa przywileju pierwszeństwa w korzystaniu z programów telewizyjnych, rozprowadzanych przez wszystkie trzy największe sieci telewizyjne i domagają się dla siebie wyłączności przynajmniej na jednej z sieci. Szczegóły sporu są zawiłe i trudne do zrozumienia dla nieobznajomionych ze specyfiką amerykańską, gdzie telewizja jest domeną działania prywatnych przedsiębiorstw. Warto jednak zauważyć, że zaskarżona stacja w 84 procentach należy do rodziny prezydenta — nominalnie do jego żony, dwóch córek i zięcia, który z kolei otrzymał niedawno kierownicze stanowisko w telewizji a jak twierdzi jeden z dyrektorów poszkodowanej stacji „nie wystarczy być przyzwoitym, uczciwym konkurentem gdy ma się do czynienia z ludźmi LBJ" (inicjały prezydenta Stanów Zjednoczonych...) (j.o.)

„Ty bękarcie..."

SŁOWO „bastard" w języku angielskim oznaczać może dziecko pozamałżeńskie, ale także sukno pośledniego gatunku, słodkie hiszpańskie wino, lub rodzaj żagla używany przez rybaków w basenie Morza Śródziemnego. Za użycie tego słowa w stosunku do dwóch brygadzistów, którzy kierowali hałaśliwymi pracami drogowymi na jednej z ulic londyńskich, 50-letni lekarz, dr James Lees skazany został przez sąd policyjny na jeden funt szterling grzywny — za używanie nieprzyzwoitych słów.

Wyrok ten jednak zakwestionowany został w wyższej instancji — najwyższy autorytet w sądownictwie brytyjskim, zwany „Lord Chief Justice" orzekł, że „bękart" jest wprawdzie określeniem obraźliwym, ale nie nieprzyzwoitym i lekarza, zdenerwowanego hałasem pod oknami uwolnił od winy i kary... (j.o.)

Dalekopis przyjaźni

AGRA-67

W drugiej połowie czerwca br. odbyła została w Markleebergu w NRD międzynarodowa wystawa rolnicza AGRA-67, która ma charakter jubileuszowy — XV z kolei. Wystawa, w której uczestniczą wszystkie kraje socjalistyczne włącznie z Polską, a także Anglia, Finlandia, Szwecja i Holandia, daje dobrą sposobność do wymiany doświadczeń. Na obszarze 140 ha, zarówno na wolnym powietrzu jak też w 90 halach i pomieszczeniach specjalnych, odbywają się pokazy ilustrujące najnowsze metody pracy w zakresie uprawy jak też hodowli. Szczególnie interesująca jest ta część wystawy, która jest poświęcona mechanizacji prac rolnych.

PRZECIW WYPADKOM DROGOWYM

NRD motoryzuje się w bardzo szybkim tempie. Statystycznie co piąty obywatel NRD jest właścicielem samochodu bądź motocykla. Godne uwagi są społeczne poczynania mające na celu zapewnienie porządku na szosach, w czym bierze udział prawie 11 tys. ochotniczych pomocników policji drogowej. W przeszło 17 tysiącach zespołów ruchu drogowego, w zakładach pracy i szkołach, działa 120 tys. osób, zajmujące się problemami porządku i bezpieczeństwa drogowego. Ponad 4 tys. społeczników prowadzi wykłady oraz egzaminuje amatorów czterech kółek.

TRANZYT

NRD należy do najważniejszych krajów tranzytowych Europy. Na jej terytorium krzyżują się wielkie arterie komunikacyjne między północą i południem, między wschodem i zachodem. Połączenia koleją i promem stanowią najkrótsze drogi krajów skandynawskich z kontynentem europejskim.

Toreador – aktorem

SŁYNNY hiszpański toreador, Antonio Ordonez, przybył do Los Angeles, gdzie prowadzi rozmowy z producentem na temat objęcia roli w amerykańskim filmie „Fiesta" według powieści Ernesta Hemingwaya.

Krzysztof Próchnicki — **odcinek 17**

W jednostce, w której się znalazł, takich jak on było więcej. Chłopcy ze Śląska siłą wcieleni do Wehrmachtu dekowali się jak mogli.

Po dodatkowym przeszkoleniu Hanysa wysłano do Francji. Był magazynierem — doskonała okazja do robienia interesów. Dostarczał więc atrakcyjne towary z niemieckich magazynów na czarny rynek.

Z Lionu przeniesiono go, już w stopniu sierżanta, do Chamonix. Poszczęściło mu się, bo w poprzedniej jednostce już zaczęto wybierać ludzi na front wschodni. Trochę odetchnął, ale nie na długo, ponieważ coraz większe straty ponoszone przez Wehrmacht zmuszały dowództwo do wyciągania ludzi skąd się tylko dało.

W miarę pogarszania się sytuacji na frontach Hanys coraz mniej wierzył w zwycięstwo „Wielkiej Rzeszy". Miał tylko jedno pragnienie: za wszelką cenę dożyć końca wojny.

To, plus niepokój o coraz bardziej rosnące niedobory w jego magazynie zbudziło w nim chęć przejścia na teren neutralny, daleki od wojny, żandarmerii i... gestapo, które coraz silniej ingerowało w sprawy będące dotychczas w gestii sztabu generalnego oraz podległych mu instytucji.

Znajomość ze Szczepaniakiem, którego Hanys wziął początkowo za szefa bandy przemytniczej, regularnie przekraczającego granicę szwajcarską, rozbudziła w nim nadzieję na zrealizowanie marzeń.

Żądanie asygnaty na dwa samochody broni zaskoczyło go wprawdzie trochę, ale nie mógł i nie chciał już się cofnąć.

Całe szczęście, że to się dziś skończy — myślał pełen niepokoju. — Jutro będę w Szwajcarii i wszyscy razem mogą mnie pocałować...

W miarę upływu czasu coraz bardziej się denerwował.

Jeśli nie przyjadą przed trzecią, oficer gospodarczy nie akceptuje asygnaty i ze Szwajcarii nici. A on na dodatek uprzedził kilku zaufanych kumpli, by się szykowali do drogi...

Usiadł przy stole i przez zakratowane okienko tęsknie spoglądał na bramę wjazdową. Co prawda wciąż przyjeżdżały jakieś samochody, ale nie te, o które mu tak bardzo chodziło. Z rozpaczy zaczął przeglądać przygotowaną do załadunku broń i amunicję.

Papiery mają oryginalne i w zupełnym porządku — sam siebie podnosił na duchu. — Niechby już sobie to wszystko zabrali.

W drzwiach magazynu stanął oficer gospodarczy.

— Na, Hans, alles in Ordnung?

— Jawohl, Herr Oberleutnant.

(C. d. n.)

W przemyśle — po VII Plenum

Merkury w fabryce

NIE BĘDZIE TU MOWY ANI O ZAOPATRZENIU ZAKŁADOWYCH KIOSKÓW W NAPOJE, ANI FABRYCZNYCH STOŁÓWEK W BUŁKI CZY WĘDLINĘ, CHOĆ TO SPRAWY DNIA POWSZEDNIEGO, WAŻNE I WIELE W ŻYCIU ZAŁOGI ZNACZĄCE. TYM RAZEM CHODZI JEDNAK O PROBLEMY HANDLU MAJĄCEGO ZNACZENIE NIE TYLKO DLA SPOŁECZNOŚCI FABRYCZNEJ, ALE DLA CAŁEGO NARODU I CAŁEJ NASZEJ GOSPODARKI.

CHODZI TU BOWIEM o handel, bez którego trudno wyobrazić sobie prawidłowo funkcjonujący organizm gospodarczy, o eksport i import widziany z fabrycznego podwórka przez ludzi, którzy w ciągu ostatnich miesięcy badali to zagadnienie, pracując społecznie w zakładowych komisjach usprawniania produkcji.

NIE JEST ŹLE, CHOĆ...

Problemy produkcji eksportowej, a także wykorzystanie importowych maszyn, urządzeń i surowców znalazły obszerne miejsce wśród wielu tysięcy wniosków przedłożonych administracjom fabrycznym i zjednoczeniom przez zakładowe komisje usprawniania gospodarki. Rozpatrzmy te sprawy na przykładzie grupy fabryk przemysłu elektromaszynowego, którego zadania eksportowe należą do najpoważniejszych.

ZACZNIJMY od optymistycznego stwierdzenia — rok bieżący przyniósł wyraźne przyspieszenie tempa wzrostu produkcji tych fabryk. W ciągu niespełna pięciu miesięcy produkcja przemysłowa wzrosła o około 9 proc., gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie wzrost wynosił niewiele ponad 7 procent. Jest to wynik wyraźnej poprawy rytmiczności produkcji poszczególnych przedsiębiorstw, terminowej realizacji dostaw kooperacyjnych i wreszcie lepszego gospodarowania surowcami i półfabrykatami.

Zaostrzenie kontroli technicznej przyczyniło się do zmniejszenia braków, obniżenia kosztów własnych produkcji oraz poważnych oszczędności surowcowych.

Wnioski wielu komisji zakładowych podkreślały potrzebę szerszego stosowania bodźców ekonomicznych za uzyskanie wysokiej jakości wyrobów, zwłaszcza w wydziałach pośrednio produkcyjnych oraz dostarczających wyroby półfinalne.

Wzrost liczby wyrobów, którym przyznano znak wysokiej jakości świadczy o zainteresowaniu załóg przedsiębiorstw produkcją nowoczesnych i wysokogatunkowych towarów i artykułów przemysłowych.

Te niewątpliwe osiągnięcia nie mogą jednak przesłaniać pewnych ujemnych zjawisk. Jest ich wciąż jeszcze dostatecznie wiele, by wywierały negatywny wpływ na realizację zaplanowanych przedsięwzięć, szczególnie w dziedzinie produkcji eksportowej, a także pełniejszego wykorzystania importu przemysłowego.

ZAŁOGI CHCĄ WIEDZIEĆ

Zdaniem wielu komisji jedną z przyczyn hamujących rozwój produkcji eksportowej jest niedostateczne zainteresowanie zaplecza naukowo-badawczego i konstrukcyjnego poszczególnych fabryk przygotowaniem prototypów nowych wyrobów odpowiadających gustom i potrzebom zagranicznych kontrahentów. Wynika to po części z nieznajomości tych potrzeb. Nie zawsze konstruktorzy i pracownicy zaplecza badawczego orientują się, jaka jest bieżąca sytuacja w produkcji tych, czy innych grup artykułów przemysłowych w krajach, będących potencjalnymi odbiorcami wyrobów naszych fabryk.

Również i tempo wdrażania nowych opracowań do produkcji seryjnej wciąż jeszcze dalekie jest od ideału. Jak wynika z analizy niektórych komisji, zdarza się, że prototyp nowego wyrobu czeka na produkcję seryjną czasami od 4 do 7 lat.

Obserwuje się też inne ujemne zjawisko. Nowoczesne maszyny i urządzenia bywają nie w pełni wykorzystane. Zdarza się, i to nierzadko, że sprowadzony za cenne dewizy sprzęt stoi nie zainstalowany na skutek braku odpowiednich fachowców, którzy mogliby to urządzenie obsługiwać. Zdarza się często, że zakłady sprowadzają maszyny i urządzenia na wyrost.

Wśród wielu niedostatków wymienianych przez zakładowe komisje znalazły się m.in. sprawy słabego przygotowania zaplecza narzędziowego dla produkcji nowych wyrobów, braku dostatecznego zainteresowania wykorzystaniem krótkoterminowych kredytów bankowych na rozwój produkcji eksportowej itp.

Jednym z bardzo istotnych wniosków, który przewijał się w większości postulatów było żądanie aktualnej informacji dla załóg poszczególnych wydziałów fabrycznych o kształtowaniu się sytuacji ekonomicznej i technicznej w przedsiębiorstwie. Chodzi tu przede wszystkim o dane dotyczące spływu produkcji ze stanowisk roboczych, godzin nadliczbowych, absencji i wreszcie opinii, jaką zagraniczny odbiorca wyraża o wyrobach konkretnej fabryki.

Przekazywanie tych informacji załogom pozwoli na szybsze podejmowanie decyzji przeciwdziałających ujemnym zjawiskom.

JERZY SOKOŁOWSKI

Listy z flotem

Trzy gumki na słoik

CZY WIE PAN, REDAKTORZE, co panie domu kupują w sezonie owocowo-warzywnym? Owoce i warzywa? Oczywiście. Ale nie tylko. Wielkim powodzeniem cieszą się także specjalne słoje z pokrywkami i gumkami. Czyli wecki. Na powidła, dżemy, konfitury, marynaty...

Uszami duszy słyszę, że Pan westchnął. Ja to też uczyniłem. Nie, nie dlatego, Szefie, iż owych wecków nie ma. Tym razem wecki są. Tylko... Tylko właśnie zaraz Panu rzeknę jak to jest, że wecki są, ale ich nie ma.

Na rok — jak to się przyjęło w gwarze urzędowej — bieżący, centrala handlowa „Arged" zamówiła 58 milionów wecków. O 8 milionów więcej, niż to chciały i planowały „Argedy" wojewódzkie. A do tych 58 milionów wecków „Arged" zamówił 160 milionów gumek. Nawet nie biegły wcale rachmistrz wyliczy bez trudu, że na jeden słoik wypadają przeciętnie prawie trzy gumki. A jak fachowcy obliczyli: pokrycie potrzeb murowane.

Tu pewnie raczy Pan ofuknąć swego uniżonego korespondenta, iż Go się w błąd wprowadzać ośmielam. Na pozór słusznie. Bo jeśli wecki wraz z gumkami są, to po co list niniejszy koncypuję?

Tak, Panie Redaktorze! Wecki są — w o wiele większej niż ubiegłymi laty ilości, gumki także samo. Ale ich brak.

Po pierwsze — za późno rozpoczęto sprzedaż. Po drugie — nie wszędzie. Zwłaszcza do miast powiatowych i mniejszych oraz na wieś dostawy jeszcze nie dotarły. Nie wszystkie sklepy także sklepy w dużych nawet ośrodkach dobrze są zaopatrzone. Zdarza się także, że jak są słoiki — to brak pokrywek, lub gumek, albo też na odwrót.

„Arged" wydaje się — wystartował z opóźnionym zapłonem.

A tu tymczasem — jak starożytni powiadali — tempus fugit. Czyli czas ucieka. I nasze żony, tudzież mamy nie będą Panie Redaktorze — jak to przemysł czyni — pulpy owocowej magazynować. Nie mają jak i gdzie. Kupiony na przetwory surowiec muszą od razu przesmażać i kłaść w słoiki.

Więc tak sobie pozwoliłem w duchu zauważyć, że jak już coś mamy, i to w dostatecznej ilości — to się z tym pośpieszmy. Bo kto szybko daje, ten — że się posłużę zwrotem dawnym a rodzimym — dwa razy daje...

Za Pańskim więc łaskawym pośrednictwem do Prześwietnego PT „Argedu" o pośpiech modły wznosząc kreślę się z marmoladowym pozdrowieniem

sezonowy

DUDUŚ

Wąska taśma — SZEROKIE OKNO NA ŚWIAT

SĄ JESZCZE SZKOŁY, ZAKŁADY PRACY, PGR-y, w których gdzieś tam leży bezczynnie aparat projekcyjny. Podczas spotkań na temat wykorzystania filmu oświatowego słyszy się głosy, że problemem jest umiejętność obsługi takiego aparatu, jego konserwacja, że trudno znaleźć kogoś, kto zna się na tych rzeczach i kto chce się tym zajmować. Sam spotkałem się wielokrotnie z poglądem jakoby to wszystko zależało od jakichś specjalnych predyspozycji i to nie tylko technicznych ale i emocjonalnych. Mówi się: to musi być hobbysta ogarnięty pasją. Zresztą w samej rzeczy są tu i ówdzie tacy ludzie.

POWIEDZMY JEDNAK OD RAZU, iż przy takim założeniu nie można wróżyć wyraźnej poprawy sytuacji w dziedzinie faktycznego upowszechnienia ogólnie mówiąc filmu oświatowego. Entuzjaści bowiem nie należą jak wiadomo do zbyt licznego gatunku i nie można na nich jedynie liczyć, są okazami cennymi ale nie w pojęciu masowym.

Staje się więc niezbędny określony zabieg organizacyjny ustalający zasady wykorzystania filmu, o którym mówimy. Uniezależniający tę pracę od osobistego stosunku psychicznego, od dobrego nastroju, od dobrych chęci. Trzeba pomyśleć o przygotowaniu w poszczególnych środowiskach grupy osób, odpowiedzialnych za tę sprawę, zapoznaniu ich z tajnikami obsługi i utrzymania w należytym porządku aparatury. Wydaje się też konieczne i nie tak znów trudne zapewnienie tym osobom choćby minimalnej satysfakcji materialnej.

JEDNO PODKREŚLMY Z CAŁYM NACISKIEM: problem leży wyłącznie w płaszczyźnie organizacyjnej; nawet człowiek nie wtajemniczony wie, że posługiwanie się aparatem projekcyjnym przystosowanym do wąskiej taśmy nie jest wyczynem, który wymaga pracy mózgu elektronowego.

CHCIAŁOBY SIĘ UNIKNĄĆ TRUIZMÓW. Cóż kiedy trudno nie stwierdzić, że film oświatowy jest zarówno kapitalnym środkiem poznania tego wszystkiego co w szerokim zasięgu nie jest dostępne naszemu bezpośredniemu doświadczeniu (np. fascynujące filmy o fenomenach przyrody) i jest z drugiej strony także sugestywną lekcją, instruktażem, wykładem. Owa wąska, 16-milimetrowa taśma ukazuje naszym oczom urzekające zjawisko flory, fauny, techniki. Otwiera przed nami szeroki świat. Uczy.

DYSTRYBUTOREM KOPII wąskotaśmowych jest Centrala Filmów Oświatowych „Filmos". **Szczeciński Oddział „Filmosu" dysponuje filmoteką, na którą składa się 3 171 tytułów i 7 789 kopii.** Są to tak zwane filmy popularnonaukowe, szkolne, techniczno-instruktażowe. Sama ta klasyfikacja wydaje się dość umowna i nieostra, nie ma to jednak znaczenia; ten podział ma charakter formalny a poza tym zakłady pracy, szkoły, PGR-y, kluby i organizacje społeczne mogą korzystać z katalogów, porad, których w zakresie tematycznego doboru filmów udziela „Filmos".

W naszym województwie film oświatowy znalazł najwierniejszego sojusznika w szkołach. Poprawia się, i to trzeba zasygnalizować z zadowoleniem, sytuacja w środowisku wiejskim. Natomiast **nie utorował sobie jeszcze w sensie powszechności drogi do placówek kulturalnych (klubów, domów kultury, świetlic) i do zakładów pracy.**

MAM PRZED sobą katalog filmów obejmujących problematykę bezpieczeństwa i higieny pracy wydany z okazji wystawy „Człowiek i praca". Są tu pozycje odnoszące się ściśle do tematyki BHP w poszczególnych dziedzinach gospodarki, ale również do zagadnień wykraczających poza tematykę produkcyjną: walki z alkoholizmem i chorobami zawodowymi, medycyny i psychologii pracy, socjologii wypoczynku.

O ZNACZENIU owych niesłychanie cennych pozycji nie potrzeba przekonywać ani dyrektorów ani samych pracowników. Więc znów musimy wrócić do spraw poruszanych na wstępie tych uwag: pilnego uregulowania wymaga system organizacyjny wykorzystania filmu na taśmie 16 mm. „Filmos" jest instytucją, która wypożycza filmy, organizuje projekcje tam, gdzie nie ma aparatury, dokonuje napraw projektorów, wysyła katalogi.

Ale również każdy zakład pracy w mieście i na wsi, każda placówka kulturalna, szkoła, muszą nie tylko deklaratywnie doceniać walor filmu oświatowego, ale podjąć takie kroki, które realnie zapewnią jego najszersze upowszechnienie.

M. CZARNIECKI

„Akcja Fiat"

WARSZAWSKA Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu przygotowuje się do produkcji samochodów na licencji Fiata. Buduje się nowe hale montażowe i produkcyjne, adaptuje się też pomieszczenia, które dotychczas zajmowały „Warszawy".

NA ZDJĘCIU: budowa hali odlewniczej.

(CAF)

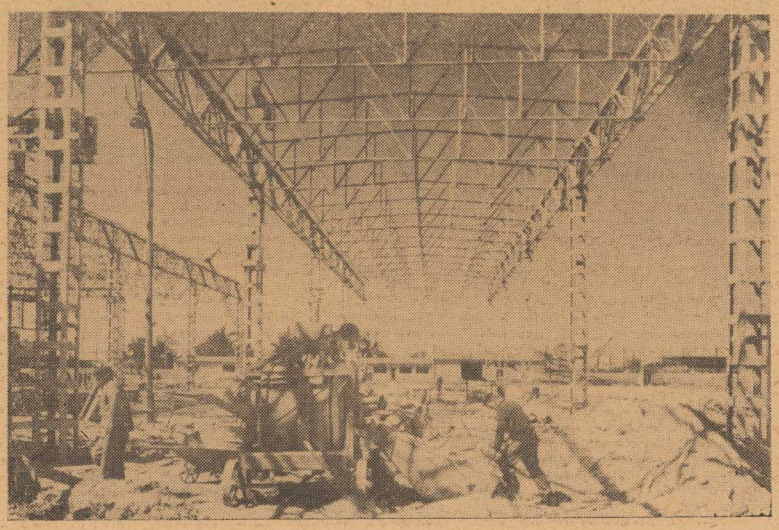

◇ Nasze stanowisko wobec izraelskiej agresji ◇ Problemy gospodarcze kraju ◇ Sytuacja bytowa ludzi pracy i rencistów

Przemówienie Wł. Gomułki na VI Kongresie Związków Zaw.

Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam gorąco i serdecznie wasz VI Kongres Zw. Zawodowych w Polsce Ludowej. Serdeczne pozdrowienia przekazuję z okazji Kongresu wszystkim działaczom ruchu zawodowego w kraju i całej 8-milionowej rzeszy robotników i pracowników umysłowych zorganizowanych w związkach zawodowych.

Partia nasza przykłada wielką wagę do obrad waszego Kongresu. Reprezentujecie, towarzysze delegaci, najbardziej masową i powszechną organizację ludzi pracy w systemie demokracji ludowej. W ramach naszego państwa socjalistycznego i w naszym systemie planowego gospodarowania związki zawodowe posiadają szerokie uprawnienia i spełniają wielorakie odpowiedzialne funkcje społeczne. We współdziałaniu z organami państwa ludowego i administracji gospodarczej związki zawodowe są rzecznikiem codziennych materialnych i kulturalnych interesów ludzi pracy, jednym z najważniejszych organizatorów uczestnictwa klasy robotniczej w zarządzaniu gospodarką narodową i walki o wzrost siły ekonomicznej naszej ludowej ojczyzny.

Związki zawodowe — jako współgospodarz kraju — muszą łączyć stale w swej działalności troskę o podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących z mobilizacją wysiłków klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, na rzecz zapewnienia wzrostu produkcji i jak najwyższej jej ekonomicznej efektywności. Wzrost produkcji i społecznej wydajności pracy są bowiem kardynalnym warunkiem wzrostu stopy życiowej narodu. Od potencjału ekonomicznego kraju zależy jego pozycja na arenie międzynarodowej, jego siła obronna, jego bezpieczeństwo. O tych naczelnych sprawach bytu narodu nie wolno nam zapominać w żadnych okolicznościach, szczególnie zaś obecnie, gdy międzynarodowa sytuacja ulega dalszemu zaostrzeniu. Na tym w pierwszym rzędzie pragnę skupić waszą uwagę, towarzysze!

Mam tu na myśli dokonaną ostatnio agresję Izraela przeciwko krajom arabskim, która w powiązaniu z jego aneksjonistycznymi planami stworzyła nową groźbę dla pokoju światowego, dolała oliwy do ognia istniejącego już uprzednio napięcia międzynarodowego wytworzonego przez amerykańską interwencję zbrojną i eskalację wojny w Wietnamie.

Aby lepiej zrozumieć źródła brutalnej, nagłej napaści Izraela na kraje arabskie, jak w ogóle źródła trwającego już od 20 lat konfliktu między Izraelem a państwami arabskimi, trzeba choćby w wielkim skrócie przypomnieć, jak powstało państwo izraelskie.

Rola imperializmu anglosaskiego w utworzeniu „ogniska narodowego Żydów"

Po pierwszej wojnie światowej Palestyna stanowiąca poprzednio część składową Turcji została okupowana przez Wielką Brytanię, która w r. 1920 na mocy uchwały Ligi Narodów otrzymała powiernictwo mandatowe nad terytorium palestyńskim. W momencie otrzymania mandatu kolonialnego przez rząd brytyjski Palestyna liczyła ok. 700 tys. mieszkańców, w tym ok. 50 tys. Żydów.

W okresie międzywojennym prawie cały obszar Bliskiego Wschodu (z wyjątkiem Arabii Saudyjskiej i Jemenu) znajdował się w kolonialnej zależności od Anglii i Francji. Jednak już podczas II wojny światowej rozwinął się w tym rejonie potężny ruch narodowowyzwoleńczy ludów arabskich, który przybrał na sile w latach powojennych i doprowadził do likwidacji systemu kolonialnego w krajach arabskich.

Ruch wyzwoleńczy rozwinął się także na terytorium Palestyny, gdzie jednakże walka z angielskim reżimem kolonialnym miała szczególnie złożony charakter z uwagi na skomplikowane stosunki narodowościowe na tym terenie. Kolonialne władze angielskie od chwili objęcia mandatu na terytorium palestyńskim, kierując się tzw. „Deklaracją Balfoura" na mocy której rząd Wielkiej Brytanii zobowiązał się do współdziałania w tworzeniu „żydowskiego ogniska narodowego" w Palestynie i pozyskania w ten sposób pomocy międzynarodowego kapitału żydowskiego, otwarły szeroko wrota imigracji Żydów do Palestyny, w rezultacie czego ludność żydowska wzrosła do 460 tys. osób w r. 1937. W 10 lat później, tj. w 1947 r. Palestyna liczyła 1 237 tys. osób ludności arabskiej i 608 tys. osób ludności żydowskiej. Równolegle do tego, jeszcze w okresie międzywojennym, kolonialne władze angielskie przekazały niektóre funkcje administracyjne na tym terenie tzw. agencji żydowskiej.

Zarówno Arabowie, jak i Żydzi walczyli o unieważnienie angielskiego powiernictwa kolonialnego w Palestynie i przyznanie niezależności temu krajowi. Za tym żądaniem kryły się jednak różne koncepcje, różne racje i interesy ludności tego obszaru. Organizacje Arabów palestyńskich i kraje arabskie żądały utworzenia niezawisłego państwa palestyńskiego, w którym zarówno Arabowie, jak i Żydzi korzystaliby z równych praw politycznych i obywatelskich. Za utworzeniem dwunarodowego żydowsko-arabskiego państwa gwarantującego równe prawa obu narodom wypowiadała się wówczas również Komunistyczna Partia Palestyny oraz Liga Arabsko-Żydowska. Natomiast organizacje syjonistyczne żądały przekształcenia całej Palestyny w państwo żydowskie, znajdując dla tej idei pełne poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Wielka Brytania pragnęła zachować swoje pozycje w Palestynie, proponując powołanie, trójstronnego, anglo-arabsko-żydowskiego zarządu nad tym krajem. W tej sytuacji problem Palestyny przekazano do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W r. 1947 sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęła rezolucję o powołaniu specjalnej komisji złożonej z 11 przedstawicieli różnych państw w celu zbadania sytuacji w Palestynie i opracowania odpowiednich zaleceń. Komisja nie zajęła jednolitego stanowiska. Większość komisji zaproponowała podział Palestyny na dwa niezależne państwa: żydowskie i arabskie, zaś mniejszość proponowała przekształcić Palestynę w jednolite państwo o organizacji federalnej. Związek Radziecki, którego przedstawiciel nie wchodził w skład komisji, proponował utworzenie niezależnego, demokratycznego państwa arabsko-żydowskiego opartego na równych prawach obu narodowych grup ludności. Propozycja ta nie uzyskała jednak w ONZ niezbędnego poparcia. 29 listopada 1947 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ, mimo sprzeciwu Arabów i Żydów, przyjęło rezolucję zalecającą utworzenie na terytorium Palestyny dwóch niezależnych państw — żydowskiego i arabskiego połączonych unią gospodarczą. Państwo arabskie miało liczyć 11 tys. kilometrów kwadratowych, a żydowskie 14 tys. kilometrów kwadratowych. Ponadto ONZ zaleciła umiędzynarodowienie strefy Jerozolimy.

Wielka Brytania, która nadal jeszcze sprawowała w tym czasie mandat powierniczy w Palestynie, odmówiła wprowadzenia w życie rezolucji ONZ. Bezpośrednio po podjęciu przez ONZ tej rezolucji wybuchły starcia zbrojne między ludnością żydowską i arabską w Palestynie. 14 maja 1948 r. Wielka Brytania zrzekła się zwierzchnictwa mandatowego nad Palestyną i wycofała z tego terytorium swoje wojska oraz administrację. W tym samym dniu w Tel-Awiwie zostało proklamowane państwo żydowskie pod oficjalną nazwą państwo Izrael. Na terytorium, które zgodnie z uchwałą ONZ miało być przekazane Izraelowi, ludność arabska stanowiła w maju 1948 r. 45 proc. ogółu ludności.

U źródeł napięcia legła zaborczość Izraela wobec narodów arabskich

Z chwilą proklamowania państwa Izrael różnice i waśnie narodowościowe przerodziły się w wojnę między Izraelem a krajami arabskimi, które wystąpiły w obronie terroryzowanej i masakrowanej palestyńskiej ludności arabskiej. Działania wojenne trwały z przerwami przeszło rok. W wyniku tej wojny Izrael przyłączył do terytorium przyznanego mu w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ liczącego — jak wspomnieliśmy — 14 tys. km kw., jeszcze 6,7 tys. km kw. z obszaru, który zgodnie z tą rezolucją przeznaczony został dla arabskiego państwa palestyńskiego. Państwo Izrael już w początkowym okresie swego życia pogwałciło więc brutalnie rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, co — rzecz jasna — musiało spotęgować antagonizm między nim, a krajami arabskimi. Dla przyszłych stosunków między Izraelem a państwami arabskimi najgorsze było to, że w toku tej pierwszej wojny izraelsko-arabskiej wojska izraelskie masowo i brutalnie przepędziły ludność arabską z zagarniętych terenów, niszcząc jednocześnie wioski i osiedla, aby uniemożliwić jej powrót na miejsce zamieszkania. W ten sposób około 900 tys. Arabów palestyńskich zostało wyrzuconych ze swojej ojczyzny, ze swojej ziemi, którą zamieszkiwali ponad 1300 lat. Ich majątek został skonfiskowany przez władze izraelskie. Na domiar złego władze izraelskie już po ustaniu działań wojennych kontynuowały relegowanie ludności arabskiej, co zwiększało liczbę wypędzonych. Towarzyszyła mu dyskryminacja polityczna i ekonomiczna Arabów pozostałych w Izraelu. Przytłaczająca ich większość została osiedlona w tzw. strefach bezpieczeństwa i pozbawiona prawa poruszania się nie tylko wewnątrz całego kraju, lecz także między jedną strefą a drugą. Za nie przestrzeganie przepisów „o zakazie poruszania się", oddawano Arabów pod sąd. Zarobki robotników arabskich były niższe o 20—30 proc. od zarobków robotników żydowskich. Izrael stworzył więc wyjątkowo ciężkie warunki życia dla ludności arabskiej, postawił ją faktycznie poza prawem. Wszystko to spowodowało powstanie zapory wrogości między Izraelem a państwami arabskimi, które w tych warunkach nie mogły formalnie uznać państwa Izrael.

Wyrzuceni z ziemi palestyńskiej uchodźcy arabscy przeszli na terytorium sąsiednich krajów arabskich i znaleźli się w niezmiernie trudnych warunkach życiowych. Podzień dzisiejszy uchodźcy ci, których liczba stale wzrasta przede wszystkim wskutek wysokiego przyrostu naturalnego, i według danych arabskich wynosiła w 1966 r. ok. 1 450 tys. osób, otrzymują pomoc od specjalistycznej organizacji ONZ dla spraw uchodźców. Kwota pomocy na 1 osobę wynosi miesięcznie 10 kg mąki, 0,5 kg ryżu, 0,6 kg cukru, 0,5 kg tłuszczu oraz 1 kg ubrania na rok i 1 kołdra na 3 lata.

Jak widzimy, państwo Izrael zrodziło się w ogniu wojny skierowanej przeciwko Arabom palestyńskim i przeciwko krajom arabskim. W sytuacji geograficznej Izraela, który na wszystkich swoich granicach lądowych sąsiaduje z krajami arabskimi, wypędzenie Arabów palestyńskich i polityka wrogości wobec krajów arabskich dowodzi, że przywódcy tego państwa prowadzili i nadal prowadzą politykę samobójczą z punktu widzenia perspektyw Izraela.

Pierwsza wojna izraelsko-arabska została zakończona podpisaniem układu o zawieszeniu broni między Egiptem a Izraelem w dniu 24 lutego 1949 r. Układ ten zawarty zgodnie z uchwałami Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych określił graniczną linię rozejmu między tymi państwami, ustalił powołanie egipsko-izraelskiej komisji pod przewodnictwem przedstawiciela ONZ, dla nadzorowania wykonania postanowień układu. W układzie tym powiedziano, że żadne postanowienie umowy niniejszej nie przesądza praw, roszczeń i stanowiska którejkolwiek ze stron odnośnie ostatecznego pokojowego załatwienia sprawy palestyńskiej, oraz, że umowa niniejsza pozostanie w mocy do czasu, aż strony osiągną porozumienie w sprawie pokoju.

Egipsko-izraelski układ z 1949 r. jest dokumentem wielkiej wagi. Jest to bowiem dokument, w którym strona arabska, przez jego podpisanie, uznała fakt istnienia państwa Izrael. Na gruncie tego układu stoi również obecnie Zjednoczona Republika Arabska, czemu dał wyraz jej prezydent Naser przed czerwcową agresją Izraela. Nie jest prawdą, że państwa arabskie postawiły przed sobą, jako naczelny cel swej polityki wobec Izraela likwidację tego państwa. Przeczy temu egipsko-izraelski układ z 1949 r. Przeczy temu również oświadczenie Ligi Państw Arabskich z dnia 21 czerwca 1950 r., w którym czytamy: **„państwa arabskie oświadczają, że najlepszym i najpewniejszym sposobem utrzymania pokoju i ustabilizowania sytuacji na Bliskim Wschodzie jest rozwiązanie problemów na zasadach prawa i słuszności, jest przywrócenie stosunków przyjaźni i harmonii panujących tu swego czasu oraz przystąpienie do wykonania rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczących repatriacji uchodźców palestyńskich oraz wypłaty im odszkodowania za ich własność i mienie".** Była to wyraźna oferta krajów

(Ciąg dalszy na str. 6 — 7)

Przemówienie Wł. Gomułki na VI Konresie Związków Zawodowych

(Ciąg dalszy ze str. 5)

arabskich pod adresem Izraela. Ale państwo to, przez cały czas swego istnienia nigdy nie zrobiło kroku, który by świadczył o jego dobrej woli do porozumienia się z jego sąsiadami, czego naczelnym warunkiem było i jest uznanie słusznych praw i pretensji wypędzonych z terytorium Izraela Arabów palestyńskich. Wręcz przeciwnie, propaganda syjonistyczna w Izraelu i całym świecie, kierując się dążeniem do dalszego podboju ziem arabskich oraz propaganda państw imperialistycznych, dla których Izrael stał się odskocznią do walki z ruchem antyimperialistycznym narodów arabskich — widząc słusznie w tym ruchu zagrożenie swoich bajońskich zysków osiąganych z eksploatacji złóż ropy naftowej w krajach arabskich — wmawiała ciągle i nadal wmawia światowej opinii publicznej, jakoby polityka państw arabskich była przyczyną napięcia między nimi a Izraelem i jakoby jedynym celem ich polityki było wymazanie państwa Izrael z mapy krajów Bliskiego Wschodu.

Nie należy się dziwić, że wśród Arabów, zwłaszcza wypędzonych ze swojej ziemi, podnosiły się i takie głosy, to jest głosy żądające likwidacji państwa Izrael. Rodziła je nieprzejednana polityka wrogości Izraela w stosunku do Arabów, odrzucanie przez rządy państwa Izrael uchwał Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie powrotu Arabów palestyńskich na swoje ziemie, względnie wypłacenie wysiedlonym odpowiedniego odszkodowania, a przede wszystkim głosy takie wzmogły się po trójstronnej Izraelsko-francusko-angielskiej wojennej napaści na Zjednoczoną Republikę Arabską w październiku 1956 r. Historia tej napaści jest bardzo pouczająca i warto ją przypomnieć.

Aktywna rola Izraela w antyegipskim spisku imperialistycznym w 1956 r.

W r. 1952 została obalona monarchia w Egipcie i doszły do władzy w tym kraju antyimperialistyczne siły kierowane przez ówczesnego pułkownika, a obecnego prezydenta ZRA Nasera. Był to potężny cios wymierzony w kolonializm i imperializm, przede wszystkim brytyjski. Zapoczątkowany w Egipcie proces postępowych przeobrażeń nurtujących kraje arabskie sprawiał, że interesy wielkich mocarstw stawały się w coraz większym stopniu zbieżne z antyarabską polityką kół rządzących Izraela, z ich dążeniami ekspansjonistycznymi wobec krajów arabskich. W obliczu tych wydarzeń rząd Izraela uznał za wskazane zacieśnić swoje stosunki sojusznicze ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją i oprzeć swoją politykę na ścisłym współdziałaniu z tymi państwami. Izrael stał się wyraźnie przyczółkiem imperializmu i sprzymierzeńcem kapitalistycznych monopoli przeciw krajom arabskim.

W lipcu 1956 r. prezydent Republiki Egipskiej ogłosił nacjonalizację Kanału Sueskiego, a w trzy miesiące później, w rezultacie tajnego porozumienia zawartego między izraelskim rządem Ben Guriona, brytyjskim rządem Edena i francuskim rządem Molleta, nastąpiła nikczemna napaść zbrojna tych krajów na Republikę Egipską.

Natychmiast po nacjonalizacji Kanału Sueskiego ówczesne rządy Francji i Wielkiej Brytanii rozpętały kampanię przeciw Republice Egipskiej wysuwając bezpodstawną tezę, iż nacjonalizacja kanału jest pogwałceniem prawa międzynarodowego. Żądały one ustanowienia międzynarodowej kontroli nad kanałem. Negocjacje w tej sprawie zakończyły się fiaskiem. Nacjonalizacja kanału była bowiem wewnętrzną sprawą Republiki Egipskiej, a prawo swobodnego przepływu przez kanał zostało zagwarantowane w deklaracji prezydenta Nasera. Po nacjonalizacji żegluga na kanale nadal odbywała się sprawnie, mimo odwołania przez państwa zachodnie pilotów przeprowadzających statki przez kanał. Sprawność żeglugi zapewniła pomoc udzielona przez kraje socjalistyczne, w ich liczbie także przez Polskę, która skierowała grupę pilotów polskich do dyspozycji rządu egipskiego. Nie było więc żadnych podstaw dla omawiania sprawy nacjonalizacji Kanału Sueskiego na konferencji międzynarodowej, do czego dążyły państwa imperialistyczne, a co odrzuciła Republika Egipska. Mimo tego, rząd brytyjski i francuski działając w porozumieniu z rządem izraelskim postanowiły dokonać inwazji zbrojnej na Republikę Egipską i narzucić siłą międzynarodową kontrolę nad Kanałem Sueskim. Ich sztaby wojskowe przygotowały plan inwazji, która została przyspieszona w związku z wydarzeniami węgierskimi.

W tajnym porozumieniu brytyjsko-francusko-izraelskim ustalono, że wspólną napaść na Republikę Egipską rozpocznie Izrael, a w ślad za nim pójdzie Wielka Brytania i Francja. Jako pretekst do napaści Izrael wysunął rzekome zagrożenie swego bezpieczeństwa ze strony Republiki Egipskiej. Przygotowując tę napaść socjaldemokratyczny premier rządu Izraela Ben Gurion napisał list do socjaldemokratycznego premiera rządu Francji Guy Molleta, w którym wskazywał na rzekomy stan zagrożenia państwa Izrael spowodowany dostawami radzieckiej broni dla Republiki Egipskiej.

Rzeczywiście, sytuacja na granicy egipsko-izraelskiej była napięta, ale z winy Izraela. W lutym 1955 r. wojska izraelskie niespodziewanym atakiem zdobyły miasto Gazę, gdzie dokonały zniszczeń i mordów, a następnie wróciły na terytorium Izraela. Po tym bandyckim wypadzie rząd Republiki Egipskiej rozpoczął pospiesznie umacniać okolice Gazy, w których zresztą wielokrotnie dochodziło do starć egipsko-izraelskich. Po obu stronach granicy izraelsko-egipskiej nastąpiła koncentracja wojsk.

Dalszy bieg wydarzeń jest następujący. W październiku 1956 r. wybucha kontrrewolucyjne powstanie w Budapeszcie i w ślad za tym powstaje pod kierownictwem tow. Kadara nowy rząd węgierski, który zwraca się do Związku Radzieckiego o pomoc w zdławieniu reakcyjnej rebelii. W drugiej połowie października, na tajnej konferencji z udziałem premiera rządu francuskiego Guy Molleta i premiera rządu brytyjskiego Edena następuje uściślenie planów inwazji na Republikę Egipską. 22 października w miejscowości Sevres pod Paryżem premier rządu Izraela Ben Gurion spotyka się tajnie z upoważnionymi przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji w celu ostatecznego uzgodnienia działań wojennych. Zostaje zawarta tajna umowa, którą w imieniu swych rządów podpisali: Pineau, Patrick Dean oraz Ben Gurion. 29 października wojska izraelskie uderzają na pozycje egipskie, przekraczają kilkoma kolumnami granicę i zmierzają ku strefie Kanału Sueskiego. 30 października, zgodnie z brytyjsko-francusko-izraelską umową zawartą w Sevres, Anglia i Francja wystosowały do Republiki Egipskiej i do państwa Izrael ultimatum wzywające rządy obu krajów do natychmiastowego wstrzymania wszelkich działań wojennych i do wycofania swych wojsk ze strefy Kanału Sueskiego, a od rządu Republiki Egipskiej ultimatum domagało się wyrażenia zgody w ciągu 12 godzin na zajęcie przez wojska francusko-brytyjskie kluczowych pozycji nad kanałem: Port Saidu, Ismaili i Suezu.

Dalej wszystko toczy się według tego zbrodniczego spisku brytyjsko-francusko-izraelskiego. Rząd Izraela — rzecz jasna — akceptuje natychmiast wszystkie warunki ultimatum brytyjsko-francuskiego, którego treść została uprzednio z nim uzgodniona, zaś rząd Republiki Egipskiej, zgodnie z przewidywaniami uczestników spisku, odrzuca to ultimatum w dniu 31 października. Tego samego dnia wojska brytyjskie i francuskie podejmują oficjalnie działania wojenne przeciwko Republice Egipskiej.

Rząd Izraela nie respektuje uchwały ONZ

W tych okolicznościach, w dniu 5 listopada Związek Radziecki skierował do rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Izraela oświadczenie, w którym opierając się o uchwałę Zgromadzenia Ogólnego ONZ żądał natychmiastowego przerwania działań wojennych i wycofania wojsk agresorów z terytorium egipskiego, a jednocześnie zaproponował Stanom Zjednoczonym podjęcie wspólnej akcji dla zrealizowania tego celu. W rezultacie tych posunięć trójstronna agresja zakończyła się 6 listopada i wojska brytyjskie, francuskie oraz izraelskie musiały opuścić terytoria Republiki Egipskiej.

Pragnę tu podkreślić bardzo istotny fakt ilustrujący agresywną postawę państwa Izrael wobec krajów arabskich. Bezpośrednio po trójstronnej napaści na Republikę Egipską Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła uchwałę zalecającą obsadzenie granicy egipsko-izraelskiej po obu stronach przez wojska pozostające pod dowództwem ONZ złożone z formacji wojskowych oddelegowanych do tego celu przez poszczególne kraje członkowskie ONZ. Wydawać by się mogło, że rząd izraelski, który ciągle oskarżał Republikę Egipską, że z jej terytorium komandosi arabscy rekrutujący się z uchodźców palestyńskich przekraczają linię graniczną i dokonują napadów na ludność izraelską, przyjmie z zadowoleniem wprowadzenie wojsk ONZ na pogranicze egipsko-izraelskie.

Wojska ONZ uniemożliwiałyby bowiem dokonywanie takich wypadów. Z drugiej strony, gdyby władze Republiki Egipskiej były inspiratorem i organizatorem tych antyizraelskich akcji uchodźców, to rząd tego państwa powinien odnieść się negatywnie do propozycji wprowadzenia wojsk ONZ na swoje terytorium pograniczne. Faktycznie rzeczy miały się odwrotnie. Rząd Republiki Egipskiej wyraził zgodę na obecność wojsk ONZ po swojej stronie granicy, natomiast rząd państwa Izrael odrzucił kategorycznie rezolucję ONZ i nie zgodził się na obsadzenie przez wojska ONZ swojego terytorium graniczącego z Republiką Egipską. Fakt ten dowodzi, że rząd izraelski po nieudanej drugiej wojnie agresywnej, jaką podjął wspólnie ze swymi brytyjsko - francuskimi sojusznikami przeciwko Republice Egipskiej, nie porzucił planów ponownej agresji. Potwierdza to również przemówienie Ben Guriona w parlamencie izraelskim, wygłoszone w dniu 7 listopada 1956 r., zawierające oświadczenie, że układy rozejmowe między Izraelem a państwami arabskimi nie mają już mocy obowiązującej.

W świetle historii dwóch wojen izraelsko-arabskich można lepiej uprzytomnić sobie trzecią z kolei agresję zbrojną Izraela przeciwko krajom arabskim dokonaną 5 czerwca br. W związku z tą agresją na leży przede wszystkim wskazać na dwa ważne fakty.

W zmowie z angloamerykańskimi imperialistami przeciwko postępowym siłom arabskim

Po pierwsze: w dniu 2 czerwca, tj. przed napaścią Izraela na Zjednoczoną Republikę Arabską, prezydent Francji gen. de Gaulle oświadczył, że kraj, który pierwszy użyje broni, nie zyska aprobaty, ani poparcia Francji oraz zapowiedział ścisłą jej neutralność w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego. Zapowiedź ta została przez rząd francuski wykonana.

Po drugie: nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Izrael uzgodnił swoją agresję z kompetentnymi czynnikami USA i Wielkiej Brytanii. Niewątpliwie agresywny spisek izraelsko-brytyjsko-amerykański przeciw krajom arabskim został obecnie lepiej utajony i ustalono inne formy współdziałania, niż miało to miejsce w 1956 r. Być może, że i to wyjdzie kiedyś na światło dzienne z zakamarków tajemnic agresorów. Dzisiaj świat wie tylko o tym, że zarówno przed agresją Izraela i po jego napaści na kraje arabskie, jak i obecnie koła rządzące w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych zajmują jednoznaczne stanowisko popierające agresję Izraela. Widocznie ktoś kto zna tajemnice przygotowania tej agresji nakazuje im zajmowanie takiego stanowiska. Wiadomo także, że wskutek omyłki izraelskiej ścigacz storpedował wojenny okręt amerykański w pobliżu brzegów morskich państwa Izrael. A przecież bezpośrednio przed tym faktem Stany Zjednoczone oficjalnie oświadczały, że ich wojenna flota morska znajduje się o setki mil od brzegów Izraela.

Jak doszło do tej trzeciej agresji?

Według pierwotnych planów agresorów uderzenie Izraela miało być w pierwszej kolejności skierowane przeciwko Syrii. W kraju tym lewicowe skrzydło partii noszącej nazwę BAAS w czerwcu 1966 r. obaliło rząd prawicowych baasistów i powołało nowy, antyimperialistyczny i postępowy rząd.

Przez terytorium syryjskie biegną rurociągi naftowe dla transportu ropy wydobywanej w Iraku. Nowy rząd syryjski zażądał od przedsiębiorstwa naftowego, Iraq Petroleum Co, którego udziałowcami są wielkie monopole kapitalistyczne wypłaty należnych mu kwot z tytułu eksploatacji tych rurociągów. Na tym tle wynikł ostry konflikt między rządem syryjskim a monopolami kapitalistycznymi, który trwał od listopada 1966 r. do marca 1967 r. Agentury imperializmu chwytały się w tym czasie różnych środków, aby obalić lewicowy rząd syryjski, organizowały reakcyjne przewroty, usiłowały poróżnić Syrię i Irak itp. Rząd syryjski wyszedł z tej próby zwycięsko, zamknął na pewien czas rurociąg i zmusił monopole kapitalistyczne do ustępstw. Wkrótce potem kolejna konferencja krajów arabskich zażądała zwiększenia ich udziału w zyskach osiąganych przez kapitał zagraniczny z eksploatacji złóż ropy naftowej. W tej sytuacji monopole kapitalistyczne i ich rządy imperialistyczne oceniły nowy rząd syryjski, jako bardzo dla nich niebezpieczny.

W listopadzie 1966 r. Syria i Zjednoczona Republika Arabska zawarły umowę o wzajemnej obronie, w której przewidziano, że agresja przeciw jednej ze stron będzie uważana za agresję przeciw drugiej stronie. Również to posunięcie nie spodobało się państwom imperialistycznym.

12 maja rząd izraelski ogłasza oświadczenie grożące obaleniem rządu w Syrii. Dowódcy izraelskich sił zbrojnych publicznie oświadczają, że w ciągu 12 godzin od chwili wszczęcia wojny zdobędą stolicę tego kraju — Damaszek. Aby wprowadzić w błąd Syryjczyków co do czasu podjęcia agresji Izrael zapowiedział w pierwszych dniach maja zorganizowanie w dniu 15 maja w Jerozolimie wielkiej parady wojskowej z udziałem wszystkich rodzajów wojsk z okazji 19 rocznicy utworzenia państwa izraelskiego. Ale 14 maja wiele izraelskich formacji wojskowych zamiast do Jerozolimy zostało skierowanych w stronę granicy syryjskiej.

Ten oszukańczy manewr oraz skierowanie wojsk nad granicę syryjską został zauważony. Prezydent Naser nie mógł pozostać bezczynny. Umowa z Syrią zobowiązywała go do udzielenia jej pomocy w przypadku agresji przeciwko niej. Pragnąc odciągnąć wojska izraelskie znad granicy syryjskiej musiał przesunąć własne wojska w kierunku granicy izraelskiej. Ale granica między Zjednoczoną Republiką Arabską a Izraelem obsadzona była przez wojska ONZ — jak mówiliśmy już — tylko po stronie Zjednoczonej Republiki Arabskiej. W tej sytuacji, w dniu 17 maja prezydent Naser zwrócił się do dowódcy wojsk ONZ, aby zgrupował swe oddziały w rejonie Gazy, a po przybyciu do Kairu sekretarza generalnego ONZ U Thanta, zażądał całkowitego wycofania wojsk ONZ z terytorium ZRA, na co U Thant wyraził zgodę. Nie mógł zresztą postąpić inaczej, gdyż wojska ONZ mogą się znaleźć na terytorium jakiegoś kraju, tylko za zgodą rządu tego kraju. Opuszczone przez wojska ONZ pozycje obsadziły formacje wojskowe ZRA.

Te posunięcia zmusiły Izrael do zmiany jego pierwotnego planu uderzenia na Syrię. Wojska izraelskie zostały przegrupowane. Izrael postanowił teraz uderzyć w pierwszej kolejności na ZRA i w tym celu przerzucił część swych wojsk znad syryjskiej granicy na granicę ZRA koncentrując tu przeważającą część swoich sił zbrojnych.

Kamuflaż agresywnych przygotowań

Nie będę omawiał dalszego biegu wydarzeń i przyczyn porażki wojennej krajów arabskich, choć nie jest rzeczą trudną wskazać na nie. Pragnę tylko wskazać na oszukańcze metody imperializmu i jego propagandy, na odwracanie kota ogonem w kwestii, kto przygotował agresję, a kto walczył o zachowanie pokoju, kto był agresorem, a kto ofiarą agresji.

Od momentu, kiedy prezydent Naser zażądał wycofania wojsk ONZ z terytorium ZRA koła rządzące w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych i stojące do ich dyspozycji wszystkie ośrodki propagandowe podniosły wielką wrzawę, jakoby prezyd. ZRA Naser i inne kraje arabskie przygotowywały agresję przeciw Izraelowi, że chcą zniszczyć to państwo. Kampania ta toczyła się bez wytchnienia, mimo że prezydent Naser w bezpośredniej rozmowie zapewnił sekretarza generalnego ONZ U Thanta, iż posunięcia rządu ZRA mają charakter wyłącznie obronny i w żadnym razie ZRA nie rozpocznie pierwsza działań wojennych. Takie samo zapewnienie prezydent Naser złożył prezydentowi USA Johnsonowi, który w tej sprawie zwrócił się do niego. O swoich pokojowych zamiarach prezydent Naser powiadomił również rząd radziecki. Wiedzieli o tym wszystkim inspiratorzy i organizatorzy kampanii antyarabskiej.

A można zapytać: czy premier rządu brytyjskiego Wilson, lub prezydent USA Johnson przestrzegali rząd izraelski przed wszczęciem agresywnych działań wojennych przeciw ZRA lub innym krajom arabskim? Świat o tym nic nie wie, czy rzeczywiście byli przekonani o pokojowych intencjach Izraela, co należy chyba wykluczyć; czy też ich stanowisko było rezultatem zmowy z bezpośrednim agresorem, co raczej należy uważać za pewne.

Rząd ZRA i rządy wszystkich krajów arabskich nie chciały i nie mogły chcieć wszczęcia agresywnej wojny przeciw Izraelowi choćby z tej prostej przyczyny, że doskonale zdawały sobie sprawę z tego, iż w przypadku agresji z ich strony, wystąpiłyby natychmiast w obronie Izraela, przeciwko krajom arabskim siły zbrojne USA i Wielkiej Brytanii, w pierwszej kolejności ci ich lotnictwo i wojenna flota morska. Wiedział o tym dobrze również rząd izraelski. Dlatego dążył usilnie do tego, aby sprowokować kraje arabskie do uderzenia na Izrael. I w takim przypadku miałby bowiem zapewnione zwycięstwo nad krajami arabskimi, a uchodziłby nie za agresora, lecz za ofiarę agresji, a co najważniejsze mógłby wówczas bez trudu, bez większego sprzeciwu ze strony ONZ i zachodniej opinii publicznej zagarnąć i przyłączyć do terytorium państwa Izrael nowe, wielkie obszary państw arabskich. Ale rządy krajów arabskich nie dały się sprowokować do agresywnej wojny. Musiał ją więc podjąć Izrael w imię interesów państw imperialistycznych na Bliskim Wschodzie, w imię obalenia lewicowego rządu syryjskiego i rządu prezydenta Nasera, a wreszcie w imię własnych aneksjonistycznych zakusów wobec ziem arabskich, w imię rozszerzenia terytorium swego państwa.

Taka jest rzeczywistość, taka jest naga prawda o trzeciej agresji Izraela przeciw krajom arabskim.

Izraelscy agresorzy brną po zgubnej drodze

Polska, wraz z innymi państwami socjalistycznymi stała zawsze i nadal stoi na gruncie istnienia państwa izraelskiego. Ale potępiamy jak najostrzej agresywną i antyarabską politykę rządu Izraela. Ekstremistyczne koła rządzące Izraela muszą zdać sobie sprawę z tego, że taka polityka wykopuje grób dla ich państwa. Trwały niepodległy byt Izraela może zapewnić tylko jego zgoda i współpraca z państwami arabskimi. Dzisiejszy, izraelski triumfator gen. Dajan oświadcza dumnie i buńczucznie: „Zostawcie nas samych twarzą w twarz z krajami arabskimi". Dziś, mówi on, to dlatego, że ma za sobą Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Nie stoi więc dzisiaj Izrael sam twarzą w twarz z państwami arabskimi. Ale może nadejść taka chwila historyczna. A wówczas polityka wrogości wobec Arabów przyniesie Izraelowi straszliwy plon.

Dzisiejsze pokolenie narodów krajów arabskich nie zapomni nigdy agresji Izraela z 5 czerwca br. Nie zapomni okrutnej śmierci i straszliwych ran żołnierzy, kobiet i dzieci arabskich spowodowanych amerykańskim napalmem zastosowanym przez Izrael w jego agresywnej wojnie przeciw krajom arabskim. Nie zapomni okrutnej śmierci z pragnienia i głodu żołnierzy ZRA, których wojska izraelskie rozgoniły po piaskach Pustyni Synajskiej i odmówiły im udzielenia ludzkiej, człowieczej pomocy. 100 milionów Arabów nie zapomni nigdy swojej klęski i upokorzenia doznanego od małego państwa izraelskiego. Już dzisiaj powinni robie to uprzytomnić upojeni zwycięstwem władcy Izraela i zmienić swój stosunek do Arabów. Jutro może być za późno!

Agresorzy izraelscy nadal jednak brną ślepo po zgubnej drodze. Wypędzają nowe setki tysięcy Arabów z okupowanych przez wojska izraelskie terytoriów państw arabskich. Proklamowali już aneksję jordańskiej części miasta Jerozolimy i zapowiedzieli oficjalnie, że nigdy z tych terenów nie ustąpią. Listem datowanym 5 czerwca br., a więc w dniu agresji Izraela, premier rządu tego państwa Levi Eszkol zwrócił się do premiera naszego rządu tow. J. Cyrankiewicza. Nie ma sensu referowania bezczelnej i cynicznej treści tego listu, w którym Eszkol usiłuje uzasadnić agresję Izraela. Jest jednak w tym liście zdanie, które warto przytoczyć. Brzmi ono: „Nie żądamy niczego poza prawem do życia w pokoju na naszym terytorium i prawem do korzystania z naszych uzasadnionych uprawnień żeglugowych". Eszkol nie zawahał się przed próbą oszukania rządu polskiego nawet w oficjalnym liście. W kilka dni później przysięgał wraz z gen. Dajanem, że nie ustąpi z jordańskiego terytorium Jerozolimy, a 12 czerwca br. oznajmił publicznie, że Izrael nie zgodzi się na przywrócenie sytuacji, jaka istniała przed wybuchem wojny. Mamy prawo mówić dalej Eszkol — do ustalenia naszych żywotnych interesów i do tego, w jaki sposób je zabezpieczyć. A minister spraw zagranicznych Izraela Eban oświadczył, że Izrael nie uzna żadnej decyzji ONZ wzywającej do wycofania swoich oddziałów na dawne granice, nawet jeśli za takim wnioskiem głosowałoby 121 państw członkowskich ONZ przeciwko jednemu głosowi Izraela.

Oszustwo stało się metodą polityki rządu izraelskiego i jego sojuszników w agresji przeciw krajom arabskim.

Nie odpowiada prawdzie, że agresję Izraela wywołała sprawa przepływu statków przez Cieśninę Tiran i tak zwana blokada Zatoki Akaba. Przede wszystkim nie było żadnej blokady, gdyż prezydent Naser ogłosił, że statki wszystkich krajów, z wyłączeniem statków Izraela mogą swobodnie przepływać przez Cieśninę Tirańską i Zatokę Akaba, o ile nie przewożą do Izraela materiałów służących celom wojennym. Ograniczenie to miało zresztą charakter czasowy, o czym dobrze wiedziano w Waszyngtonie i Londynie na podstawie rozmów przeprowadzonych z Kairem, a tak że z U Thantem, o których bez wątpienia poinformowany był również Izrael.

To ograniczenie było formą nacisku na rząd izraelski, aby wyraził on zgodę na potwierdzenie ważności układu rozejmowego zawartego między Egiptem a Izraelem w r. 1949, oraz na reaktywowanie działalności komisji rozejmowej ONZ powołanej wówczas do wprowadzenia w życie tego układu. Porozumienie rozejmowe zostało bowiem zerwane przez Izrael bezpośrednio po trójstronnej agresji przeciw Republice Egipskiej w r. 1956. Jak już mówiłem poprzednio egipsko-izraelski układ z 1949 r. był wyrazem faktycznego uznania przez Egipt państwa Izrael. W dniu 2 czerwca br. Zjednoczona Republika Arabska przedłożyła Radzie Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji, który m. in. stwierdza, że egipsko-izraelskie porozumienie rozejmowe zachowuje swą ważność i proponuje Radzie Bezpieczeństwa, aby poleciła szefowi komisji rozejmowej ONZ podjęcie akcji w kierunku ponownego zainstalowania w okresie dwóch tygodni kwatery mieszanej komisji rozejmowej egipsko-izraelskiej w El Auja, gdzie wykonywała one swe obowiązki przed jednostronną akcją Izraela, która doprowadziła do jej usunięcia z wymienionej strefy. Jest to jeszcze jeden dowód, że rząd ZRA nie żywił żadnych zamiarów agresywnych. Przedkładając Radzie Bezpieczeństwa projekt wspomnianej rezolucji dał tym samym wyraz, że stoi na gruncie jedynego dokumentu prawnego, w którym strona arabska uznaje i potwierdza fakt istnienia państwa Izrael. Ale zarówno Izrael, jak i USA ustosunkowały się negatywnie do projektu tej rezolucji.

Istota agresji z dnia 5 czerwca

U podstaw agresji czerwcowej na kraje arabskie legły ekspansjonistyczne dążenia Izraela, oraz dążenia Wielkiej Brytanii i USA do mocnego usadowienia się na Bliskim Wschodzie, do zabezpieczenia zysków ich monopoli naftowych przed uszczupleniem tych zysków przez kraje arabskie, do cofnięcia wstecz antyimperialistycznego ruchu arabskiego, który w ostatnich latach przybierał coraz bardziej na sile.

Nafta należy dzisiaj do najważniejszych surowców strategicznych i odgrywa rosnącą rolę w bilansie paliwowym świata. Na terytorium wszystkich krajów arabskich znajduje się ok. 75 procent znanych złóż ropy naftowej w świecie kapitalistycznym. W roku 1966 wydobycie ropy naftowej na Bliskim Wschodzie osiągnęło ponad 468 mln ton, tj. wzrosło prawie 30-krotnie w stosunku do r. 1939. Ponadto w krajach arabskich północnej Afryki — głównie w Libii i Algierii — w roku 1966 wydobyto 105 mln ton ropy naftowej. Bliski i Środkowy Wschód dostarcza dzisiaj na rynki światowe ok. 50 proc. ropy wydobywanej w świecie kapitalistycznym poza Stanami Zjednoczonymi i pokrywa ok. 60 procent zapotrzebowania na ropę państw Europy zachodniej. Koszt wydobycia ropy w tym rejonie świata jest najniższy, a wydajność szybów naftowych ok. 500 razy większa, niż w USA. Wliczając inwestycje rozwojowe, koszt wydobycia baryłki ropy (164 litry) wynosi w Stanach Zjednoczonych 1,51 dol. a w Wenezueli — 62 centy, natomiast według danych kapitalistycznych monopoli naftowych wynosi w Iraku — 4 centy, w Iranie — 7 centów, w Arabii Saudyjskiej i Kuwejcie 10 centów. Tylko w tych 4 krajach wydobycie ropy w r. 1966 wyniosło ok. 425 mln ton.

Trudno uchwycić dokładnie zyski kapitalistycznych towarzystw naftowych, gdyż je ukrywają. Na podstawie przyjętej zasady, że połowę zysków otrzymują rządy krajów, w których wydobywa się ropę, ocenia się, że kapitalistyczne towarzystwa naftowe eksploatujące złoża ropy na Bliskim Wschodzie w roku 1965 osiągnęły 2 717 mln dol. zysków. Dochodzą do tego ok. 4-krotnie wyższe zyski tych towarzystw płynące z przeróbki ropy i dystrybucji produktów naftowych. W r. 1966 na Bliskim Wschodzie Stany Zjednoczone kontrolowały ok. 55 proc. wydobycia ropy, Wielka Brytania ok. 35 proc., a Francja tylko 6—7 proc. Przed II wojną światową proporcje były inne. Na Wielką Brytanię przypadało ok. 75 proc., na USA ok. 17 proc. i na Francję ok. 6 proc. Kapitał amerykański wyparł więc głęboko z tego rejonu kapitał brytyjski.

W przytoczonych cyfrach, w gospodarczym, politycznym i strategicznym znaczeniu Bliskiego, Środkowego i Północnego Wschodu dla rozwiniętych krajów kapitalistycznych znajdujemy wyjaśnienie istoty agresji Izraela na kraje arabskie i poparcie tej agresji przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Agresja nie może być premiowana

Przed światem stoi obecnie pytanie, jak rozwiązać się będzie dalej sytuacja międzynarodowa. Na to pytanie odpowiedzieć nie można. Pewne jest tylko to, że dopóki rząd izraelski nie wyprowadzi swych wojsk z okupowanych terytoriów krajów arabskich, dopóty napięcie międzynarodowe będzie trwać i może się zaostrzać.

Obecnie odbywa się nadzwyczajna sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych, która ma ustosunkować się do agresji Izraela i do jego obłąkańczych zamiarów zaanektowania pewnych obszarów krajów arabskich. Nie przesądzamy wyników jej obrad, lecz znając dotychczasowe stanowisko USA i Wielkiej Brytanii nie ma podstaw do optymizmu. Z mocarstw zachodnich jedynie stanowisko Francji stwarza nadzieje na złagodzenie napięcia. Rząd francuski w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie stwierdził ostatnio w swej deklaracji, że nie do przyjęcia byłyby jakiekolwiek fakty dokonane jeśli chodzi o granice terytorialne i warunki życia obywateli państw zainteresowanych. Rząd Izraela atakuje z wściekłością to oświadczenie.

Po agresji na kraje arabskie, jak po pijackiej, rozbójniczej hulance, kola rządzące w Wielkiej Brytanii i USA, całą zgrają imperialistycznych i reakcyjnych obrońców tej agresji objął „katzenjammer". Nic nie wskazuje na to, aby i na przyszłość mieli powody do uciechy. Agresja ta obróciła wszystkie narory arabskie przeciwko Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym. Militarne zwycięstwo nad krajami arabskimi przyniosło Wielkiej Brytanii i USA największą klęskę polityczną na Bliskim Wschodzie. Polityczne znaczenie tych państw w świecie arabskim jest niższe, niż było kiedykolwiek, spadło niemal do zera. Nielatwo przyjdzie im zmniejszyć rozmiary tej klęski politycznej. Z drugiej strony imperializm będzie usiłował zachować swe pozycje na Bliskim Wschodzie, stosując w tym celu wszelakie środki, nawet gdyby to miało nastąpić kosztem Izraela. Sytuacja może się więc zmieniać, może się zaogniać, a także ulegać odprężeniu. Stanowisko nasze, Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych jest jasne. Dążymy do odprężenia, lecz nigdy nie pogodzimy się z tym, aby izraelski agresor otrzymał premię za agresję.

W myśl przysłowia:, uderz w stół, a odezwą się nożyce, po agresji na kraje arabskie odezwali się natychmiast zachodnioniemieccy militaryści i rewanżyści. Schroeder, minister obrony w rządzie NRF zażądał zwiększenia wydatków na uzbrojenie Bundeswehry o 300 mln dolarów i ponownie wystąpił o dostarczenie jej rakiet dla przenoszenia broni jądrowej. Na wieść o porażce militarnej krajów arabskich zapiali z radości zachodnioniemieccy rewanżyści. Ich wnioski, jakie wyciągnęli dla siebie z arabskiej porażki oddaje najlepiej taki oto cytat wyjęty z prasy zachodnioniemieckiej: „Postawa Izraela zrodkowała do zera tak modny dziś strach przed działaniem prewencyjnym". Teza zupełnie jednoznaczna, wzywająca do podjęcia — na wzór Izraela — agresji w Europie, konkretnie przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wzorował się Izrael na hitlerowskim Wehrmachcie, wzorują się obecnie bońscy militaryści na izraelskim „Blitzkriegu".

Swój swojego zawsze znajdzie.

Izraelscy agresorzy upojeni swym sukcesem militarnym tak oto oceniali swoją wartość na falach radiowych: „Przez dziesięciolecia będzie się w szkołach wojennych całego świata sławić operacje lotnicze Izraela, jako najlepszy przykład sztuki wojennej, mogącej się równać tylko z decydującym sukcesem niemieckiej Luftwaffe w czasie ataku na Polskę w 1939 r.".

Nas, Polaków boli dotkliwie klęska wrześniowa, najazd hitlerowski na Polskę. Nigdy tego nie zapomnimy. Ale co najmniej dziwić się trzeba, że dzisiejsi agresorzy Izraelscy zapomnieli o tym, że te sławione przez nich sukcesy hitlerowskiej Luftwaffe w polskich przestworzach we wrześniu 1939 r. przyniosły w konsekwencji prawie kompletną zagładę Żydów — obywateli Polski, którzy wówczas znajdowali się w naszym kraju. Uratowali się tylko ci, których Polacy z narażeniem własnego życia przechowali.

Stosunek do imperializmu i do agresora — miernikiem obywatelskiej postawy

W związku z tym, że agresja Izraela na kraje arabskie spotkała się z aplauzem w syjonistycznych środowiskach Żydów — obywateli polskich pragnę oświadczyć co następuje: nie czyniliśmy przeszkód obywatelom polskim narodowości żydowskiej we przeniesieniu się do Izraela, jeśli tego pragnęli. Stoimy na stanowisku, że każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę — Polskę Ludową. Podziela to olbrzymia większość obywateli polskich narodowości żydowskiej i służy wiernie naszemu krajowi. Władze państwowe traktują jednakowo wszystkich obywateli Polski Ludowej bez względu na ich narodowość. Każdy obywatel naszego kraju korzysta z równych praw i na każdym ciążą jednakowe obywatelskie obowiązki wobec Polski Ludowej. Ale nie możemy pozostać obojętni wobec ludzi, którzy w obliczu zagrożenia pokoju światowego, a więc również bezpieczeństwa Polski i pokojowej pracy naszego narodu, opowiadają się za agresorem, za burzycielami pokoju i za imperializmem. Niech ci, którzy odczuwają, że słowa te skierowane są pod ich adresem — niezależnie od ich narodowości — wyciągną z nich właściwe dla siebie wnioski.

Obecna sytuacja międzynarodowa wymaga czujności, ścisłego zwarcia frontu całego narodu, dyscypliny społecznej, rzetelnej pracy wszystkich od góry do dołu. Dlatego otwarty dzisiaj VI Kongres Związków Zawodowych ma szczególne znaczenie i powinien odegrać doniosłą rolę w mobilizacji wszystkich pracujących dla realizacji zadań narodowego planu gospodarczego, dla solidarnego poparcia polityki partii i rządu. Od potencjału gospodarczego Polski, od postawy politycznej i zwartości naszego społeczeństwa, od jego ofiarności, od jego odporności na wrogą propagandę zależy nasz wkład do walki o pokój i bezpieczeństwo na świecie. Potencjał ekonomiczny naszego dynamicznie rozwijającego się kraju liczy się bowiem w gospodarce światowej i wpływa na wzajemny stosunek sił socjalizmu i kapitalizmu, sił pokoju i agresji.

(Dokończenie na str. 8)

Przemówienie Wł. Gomułki

(Dokończenie ze str. 6 — 7)

Pomnażajmy wysiłki na rzecz dalszego rozwoju naszego kraju

W latach 1963—1966, a więc w okresie między obecnym i poprzednim kongresem związków zawodowych, produkcja przemysłowa Polski wzrosła o 35 proc. Przeciętny roczny poziom produkcji rolnej w latach 1963—1966 wzrósł o ponad 10 proc. w porównaniu z poprzednim czteroleciem 1959—1962. Dzięki temu osiągnęliśmy za ostatnie cztery lata wzrost dochodu narodowego o ok. 30 proc., co oznacza średnioroczny przyrost o 6,8 proc., a więc odpowiadający w zasadzie wynikom uzyskiwanym w poprzednich okresach.

Stwierdzając te, niewątpliwe nasze osiągnięcia w rozwoju gospodarczym w ostatnich latach nie wolno nam zmniejszać wysiłków na rzecz dalszego uprzemysłowienia naszego kraju i wszechstronnej intensyfikacji produkcji rolnej. Utrzymywanie szybkiego tempa rozwoju produkcji przemysłowej i rolniczej, a także budownictwa i transportu stanowi główne nasze zadanie w dziedzinie polityki gospodarczej.

W miarę rozwoju naszej gospodarki coraz większego znaczenia nabiera wzrost wydajności pracy oraz lepsze wykorzystanie środków trwałych, a także zużywanych w produkcji środków i materiałów, a więc zwiększenie ogólnej efektywności gospodarki socjalistycznej. Aby to osiągnąć musimy konsekwetnie doskonalić metody planowania, a przede wszystkim organizację produkcji w skali przedsiębiorstw, branż i gałęzi gospodarki narodowej.

Jednym z podstawowych warunków efektywności gospodarowania jest szybkie unowocześnienie produkcji przemysłowej oraz jak najszersze stosowanie nowych technologii i tworzyw, a także doskonalszych konstrukcji.

Nie możemy być zadowoleni z sytuacji istniejącej w tym zakresie. Wykorzystanie możliwości zaplecza naukowo-technicznego jest bowiem wciąż jeszcze wyraźnie niedostateczne, efektywność prac naukowo-badawczych nie jest zadowalająca, tempo zaś wdrażania opracowań naukowych i technicznych do produkcji jest wciąż zbyt powolne.

Konsekwentne unowocześnianie wyrobów i technologii — zawsze w powiązaniu z rachunkiem ekonomicznym, z analizą kosztów i efektów — jest niezbędne we wszystkich dziedzinach naszej działalności produkcyjnej i usługowej. Szczególnie doniosłe jednak znaczenie wymóg ten posiada dla pomyślnego rozwoju działalności eksportowej, stanowiącej centralne, decydujące o dalszym rozwoju naszej gospodarki zadanie, które stawiamy przed klasą robotniczą, kadrą inżynieryjną i całym aktywem gospodarczym.

Tymczasem w realizacji zadań eksportowych wystąpiły — szczególnie w pierwszym roku realizacji obecnego planu pięcioletniego — liczne trudności. W roku 1966 eksport wzrósł tylko o 4 proc. (licząc w cenach stałych), podczas gdy w planie pięcioletnim przewidywano średnioroczny wzrost o koło 6 proc. W roku bieżącym winniśmy nadrobić te zaległości i osiągnąć przyrost eksportu o około 9 proc.

Zadania eksportowe założone w planie pięcioletnim nie mogą być wykonane drogą dodatkowego wywozu surowców przemysłowych i artykułów rolniczych. Jeśli idzie o eksport artykułów spożywczych, a zwłaszcza nie przetworzonych artykułów rolnych, będziemy musieli nawet go ograniczyć, bądź ze względu na rosnące potrzeby wewnętrzne kraju, bądź ze względu na niską opłacalność.

Główną drogą osiągnięcia koniecznego przyrostu wpływów dewizowych winien być wzrost eksportu gotowych wyrobów przemysłowych, a zwłaszcza maszyn i urządzeń.

Na obecnym etapie rozwoju gospodarczego, kiedy front styku naszej gospodarki z gospodarką światową obejmuje już ponad 1/5 dochodu narodowego i dalej będzie się rozszerzał, musimy przywiązywać coraz większą uwagę do tego, by wzrost eksportu szedł w parze z poprawą jego opłacalności.

W związku z rosnącą wagą eksportu dla rozwoju naszej gospodarki będziemy kierować środki przede wszystkim na rozbudowę i modernizację tych branż i przedsiębiorstw, które podejmują i rozwijają opłacalną produkcję eksportową.

Opracowując kierunki dalszego rozwoju zakładu KSR powinny szczególnie troszczyć się o rozbudowę i modernizację przede wszystkim takich ogniw przedsiębiorstwa i zaplecza technicznego, które decydują o podjęciu produkcji nowych wyrobów, poszukiwanych za granicą oraz o unowocześnieniu już wytwarzanych.

W naszej wymianie towarowej z zagranicą szczególnie doniosłą rolę odgrywają, jak wiadomo, kraje socjalistyczne. W tych krajach, a głównie w Związku Radzieckim zaspokajamy bowiem większość potrzeb naszej gospodarki na surowce do produkcji. Otrzymujemy z tych krajów także wielką liczbę maszyn i narzędzi, bez których nie moglibyśmy realizować programu inwestycyjnego w podstawowych gałęziach gospodarki.

Jesteśmy jak najbardziej zainteresowani w rozwoju tej wymiany. Jej wzrost zależy przede wszystkim od umiejętności dostosowania naszego eksportu wyrobów przemysłowych do nowych potrzeb odbiorców w krajach socjalistycznych.

Rzecz jasna, że muszą to być wyroby nowoczesne, trwałe i niezawodne, wyroby o wysokich walorach użytkowych. Dlatego centralną sprawą w pracach KSR zarówno nad perspektywą jak i w ich bieżącej działalności jest koncentracja wysiłków nad wprowadzaniem do produkcji i rozwijaniem eksportu takich właśnie wyrobów.

O właściwe stosowanie bodźców materialnych i moralnych

Zadania, które stoją przed gospodarką narodową wymagają bardziej pełnego i świadomego zaangażowania do ich realizacji ogółu ludzi pracy, załóg robotniczych, inżynierów, techników i ekonomistów. Na tym właśnie polega szczególna i doniosła rola związków zawodowych oraz samorządu robotniczego w rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki.

Aktualnie pilnym i ważnym warunkiem osiągania wyższych rezultatów gospodarczych przedsiębiorstw jest usprawnienie planowania wewnątrzzakładowego, zabezpieczenie rytmiki produkcji i osiągnięcie wyższego poziomu organizacji pracy na każdym stanowisku roboczym, w wydziale produkcyjnym, w skali całego przedsiębiorstwa.

Szczególnie odpowiedzialne zadania spoczywają na związkach zawodowych i samorządzie robotniczym w dziedzinie prawidłowego kojarzenia indywidualnych interesów robotników z interesami całego przedsiębiorstwa i dobrem ogólnonarodowym, a w szczególności takiego kształtowania wynagrodzeń, aby były one wyrazem sprawiedliwej oceny wkładu pracy, kwalifikacji i osiągniętych wyników produkcyjnych każdego robotnika i zespołu pracowniczego.

Tak jak nie wolno w sposób równościowy, bez niezbędnego różnicowania w zależności od wkładu i efektów pracy — dokonywać zaszeregowań, rozdzielać nagród i premii, tak też nie można dopuszczać do nieuzasadnionego uprzywilejowania poszczególnych osób i grup pracowniczych. A przypadki nieliczenia się z tymi wymogami mają miejsce m. in. przy podziale funduszu nagród za efektywność eksportu, a także premii za osiągnięcia w poprawie jakości produkcji. Tolerowanie niewłaściwego, niezgodnego z założeniami podziału tych i innych funduszów prowadzi nie tylko do wypaczenia sensu ekonomicznego bodźców, ale również wyrządza szkody moralne i społeczne.

Ogromne znaczenie systemu bodźców materialnego zainteresowania dla osiągania coraz lepszych efektów nie oznacza, że można je traktować jako decydujące o wszystkim, jako czynnik zdolny zaradzić wszystkim absolutnie brakom i niedomogom.

Negowanie wagi bodźców moralnych i negowanie znaczenia bodźców ekonomicznych jest jednakowo sprzeczne z rzeczywistością, z naturą ludzką, z aspiracjami ludzkimi. Człowiek nie jest i nie może być obojętny na zachętę moralną, na bodźce działające na jego ambicję zawodową, na patriotyczne uczucia, na prestiż załogi. Są to wartości o ogromnej wadze moralno-politycznej i tego nie można nie doceniać.

Zadania, jakie wyłaniają się na obecnym etapie rozwoju budownictwa socjalistycznego wymagają wzrostu aktywności i odpowiedzialności każdego pracownika za swój posterunek pracy i cały zakład produkcyjny. W ostatecznym bowiem rachunku o skuteczności naszej działalności gospodarczej decyduje zawsze człowiek, jego inicjatywa, umiejętność, zaangażowanie, postawa ideowa i moralna.

Podstawowym kierunkiem naszego działania w zakresie podnoszenia poziomu życia ludzi pracy jest podwyższanie płac, zgodnie z obowiązującą w socjalizmie zasadą podziału dóbr według ilości i jakości pracy.

Program stopniowej poprawy sytuacji materialnej rencistów

W roku ubiegłym kierownictwo partii i rządu zaakceptowało wnioski związków zawodowych w sprawie objęcia podwyżkami płac ponad 2 700 tys. pracujących, przeznaczając na ten cel kwotę ponad 4,7 mld zł brutto w stosunku rocznym. W roku bieżącym decyzjami o podwyższeniu płac objętych zostało blisko półtora miliona ludzi pracy na kwotę ponad 3 miliardy złotych.

Również w następnych latach dbać będziemy o dalsze podwyższanie płac kierując się przy tym niezmiennie zasadą, że wzrost zarobków nie może wybiegać ponad możliwości państwa.

W całokształcie spraw dotyczących poziomu życia bardzo istotną rolę obok płac odgrywają również świadczenia społeczne, a zwłaszcza — renty.

Wydatki państwa na renty w latach ubiegłych szybko wzrastały. W roku 1959 państwo wydatkowało na renty 10,3 mld zł, zaś w 1966 — 18,9 mld zł, co oznacza wzrost o 84 procent, podczas gdy dochód narodowy wzrósł w tym samym czasie o 47 procent. Szczególną naszą troską w minionym okresie było podwyższanie rent najniższych. Od roku 1959 podnosiliśmy je 3-krotnie.

Mimo jednak tak znacznego wzrostu wydatków na renty zdawaliśmy sobie sprawę, że wysokość rent nie jest zadowalająca. Jesteśmy zdania, że należy opracować na najbliższe 3 lata program stopniowej poprawy położenia materialnego rencistów, koncentrując na ten cel niezbędne środki finansowe.

Program ten powinien przewidywać: dalszą wydatną podwyżkę rent najniższych, odczuwalne podniesienie wysokości innych dotychczasowych rent oraz udoskonalenie na przyszłość systemu rentowego tak, aby zostały poprawione relacje pomiędzy wysokością renty, a zarobkiem uzyskiwanym przez pracownika w okresie zatrudnienia.

W najbliższym czasie podwyższone będą najniższe renty starcze do 700 zł miesięcznie, w następnych zaś kolejnych etapach rocznych od stycznia 1968 r. do r. 1970 nastąpi dalsze podwyższenie tych rent do 900 zł. Równolegle do tych, realizowanych etapami podwyżek, należy zapewnić sukcesywne podniesienie pozostałych rent z tytułu pracy. Odpowiednio większą podwyżkę powinni otrzymać ci renciści, którzy przeszli na rentę w pierwszym okresie po reformie w 1958 r.

Organiczną częścią 3-letniego programu poprawy świadczeń rentowych będzie także zmiana systemu rent dla tych pracowników, którzy przejdą na rentę po 1 stycznia 1968 r. Należy tu przewidzieć poprawienie relacji pomiędzy rentą, a uzyskiwanymi w czasie zatrudnienia zarobkami. Uzasadnione też będzie powiązanie wysokości tych rent ze stażem pracy, tak, aby za każdy rok przepracowany w Polsce Ludowej powyżej 20 lat, renta zwiększyła się o 1 procent zarobku.

Tak szeroko zakrojony program poprawy sytuacji życiowej rencistów będzie wymagał znacznych środków. Przeznaczamy na to kwotę ponad 14 mld zł w ciągu trzech najbliższych lat łącznie.

W związku z tym jeszcze w br. określona część z płaconego przez pracowników podatku od wynagrodzenia zostanie przelana na specjalny fundusz, przeznaczony na sfinansowanie podwyżki rent. Będzie to fundusz stały, niezależny od dotychczasowego funduszu ubezpieczeń społecznych, wnoszony przez pracowników w formie ich składki, bez żadnego jednak z tego tytułu dodatkowego obciążenia. Składka ta określona w procentach od zarobku aż do górnej granicy 3 procent, będzie w całości pokryta przez odliczenie od podatku od wynagrodzeń.

Faktycznie więc te dodatkowe środki przekaże państwo ze swego budżetu. Natomiast dotychczasowe zarobki netto nie ulegną z tego tytułu żadnemu uszczupleniu.

Wyżej wskazane źródło zwiększonych środków na renty zostanie dodatkowo jeszcze uzupełnione o kwotę, stanowiącą równowartość zwiększonych wydatków ludności z tytułu dokonanej od 1 lipca podwyżki taryf w komunikacji miejskiej w niektórych większych ośrodkach. Z sum uzyskanych wskutek podwyżki taryf, czyli ze zmniejszenia dopłat państwa do komunikacji miejskiej, dokonamy jeszcze w bieżącym roku podwyżki najniższych rent.

Przedstawione wyżej generalne założenia reformy systemu rentowego umożliwią w perspektywie najbliższych 3 lat poważną poprawę warunków bytowych rencistów i spełnienie tym samym powszechnie wysuwanego postulatu rozwiązania tego problemu.

Takie są nasze zamierzenia w tej dziedzinie, taki jest konkretny plan ich realizacji.

Rzecz jasna, dążyć będziemy do tego, aby w ciągu najbliższych trzech lat tempo wzrostu zarobków utrzymać w ramach założeń planu 5-letniego. Jednakże nie można wykluczyć, że wzrost ten będzie nieco wolniejszy w związku ze zwiększeniem się wydatków państwa na renty. Jeżeli jednak zadania planu zostaną przekroczone, a szczególnie jeśli obniży się jednostkowe koszty produkcji ponad założenia planu, to wówczas można będzie uzyskać dodatkowe środki, aby równocześnie z podwyżką rent — zwiększyć realne płace, nawet ponad założenia planu. W waszych rękach, jako przedstawicieli klasy robotniczej, leży więc rozwiązanie tego problemu.

Zgadzamy się z wysuniętą przez związki zawodowe tezą, iż jednym z założeń przyszłego planu 5-letniego powinno być powszechne skrócenie tygodniowej normy czasu pracy. Trzeba jednakże do tego przygotowywać odpowiednie warunki. W następstwie skrócenia czasu pracy nie może bowiem nastąpić obniżenie produkcji i zarobków, a odwrotnie — należy zabezpieczyć dalszy ich wzrost.

Przygotowując warunki powszechnego obnżenia ustawowych norm czasu pracy należy zatem znacznie głębiej, niż dotychczas sięgnąć do wewnątrzzakładowych rezerw produkcyjnych, ponieważ tylko wtedy skrócenie czasu pracy będzie rzeczywiście korzystne dla ogółu pracujących.

Towarzysze!

Komitet Centralny PZPR jest przeświadczony, że obrady i uchwały VI Kongresu Związków Zawodowych odegrają doniosłą rolę w życiu polskiego ruchu zawodowego, że przyczynią się one do rozwoju aktywności produkcyjnej i społecznej klasy robotniczej i wszystkich pracujących w budowie Polski socjalistycznej.

W imieniu KC PZPR życzę wam towarzysze delegaci owocnych obrad!

Recital pianisty znad Dunaju

ZAKOŃCZONA w niedzielę Dekada Kultury Węgierskiej została uświetniona recitalem fortepianowym SZABOLCSA ESZTENYIEGO. Określenie „uświetniona" nie jest przesadą, gdyż ten młody Węgier, absolwent warszawskiej Akademii Muzycznej, którą w ubiegłym roku ukończył z wyróżnieniem, okazał się rzeczywiście świetnym pianistą. Słuchacze licznie zgromadzeni w Sali Szwedzkiej Zamku Książąt Pomorskich mogli się o tym przekonać słuchając gry młodego wirtuoza.

ZRÓŻNICOWANY stylistycznie program recitalu zawierał logicznie uszeregowane utwory muzyki rokoka i klasycyzmu (Scarlatti i Beethoven), muzyki polskiej (Chopin i nabis Szymanowski) oraz węgierskiej (Bartok i Liszt). Esztenyi wykazał doskonałą technikę gry i prawdziwie młodzieńczy temperament. Najdobitniej uwydatniło się to w słynnej „Appassionacie" Beethovena, w której pianista doskonale wydobył kontrasty dynamiczne, agogiczne i wyrazowe (jedynie początek trzeciej części był za mało wyrazisty), jak również w burzliwej Etiudzie Chopina i w utworach Bartoka. Mniej przekonywające było wykonanie Sonat Scarlattiego, którym brakowało lekkości i rokokowej klarowności brzmienia — zaważyły tu niewątpliwie też i wady instrumentu. Również Kołysanka Chopina była nieco za ciężka. Natomiast w interpretacji Nokturnów Chopina solista wykazał, iż nieobcy mu jest także głęboki liryzm i umiejętność śpiewnego prowadzenia frazy. Na zakończenie koncertu wykonana została XV rapsodia węgierska Liszta, w której kompozytor dokonał stylizacji Marsza Rakoczego, a będąca najwłaściwszym polem dla wirtuozowskiego popisu solisty obdarzonego takim żywiołowym temperamentem, jakim w swojej grze odznacza się SZABOLCS ESZTENYI.

W SUMIE recital zorganizowany staraniem Węgierskiego Instytutu Kultury i „Kuriera Szczecińskiego" przy współudziale WDK i Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego dostarczył wielu przeżyć zgromadzonej publiczności, która gorącymi oklaskami skłoniła solistę do bisowania. (rok)

Bezcenne rękopisy — pastwą termitów

W SPUŚCIŹNIE zmarłego w początkach bieżącego roku nizama Hajderabadu — uchodzącego za jednego z najbogatszych ludzi świata — znaleziono szczątki bezcennych rękopisów, zawierających prawdopodobnie najstarsze ze znanych zapisów w językach Farsi, arabskim i Urdu. Niestety, z braku należytej konserwacji manuskrypty te zostały nadjedzone przez termity.

Tę niepowetowaną stratę dla kultury azjatyckiej odkrył przypadkowo nowy nizam (książę) Hajderabadu, Barkat Ali Khan, gdy po raz pierwszy od 47 lat otwarto skrzynie, zawierające rękopisy. (j.o.)

Listy z „Batorego"

PASAŻERSKIE „DOLCE VITA"

M/S „BATORY" „The passengers are kindly requested to put their letters into the post case till 11 o'clock" — brzmi kolejny komunikat wygłoszony miłym altem przez blond stewardessę. W Quebeck ostatnia poczta z 204 rejsu „Batorego" zostanie rozesłana w świat.

A WIĘC zgodnie z zapowiedzią, która mam wrażenie dotarła już do Pana Redaktora z Southampton, kolejny komunikat z wyprawy do Kanady i USA. Dobijamy do kresu 10-dniowej morskiej podróży przez Atlantyk. Mamy już za sobą szeroki wachlarz turystyczno-morskich przeżyć z uwzględnieniem wszystkich „gwoździ" programu przygotowanego gwoli rozrywki pasażerów z cocktailem kapitańskim, tudzież balem pożegnalnym na czele.

Z doznań morskich należy stwierdzić, że po 4-dniowym bujaniu, kołebaniu, telepaniu, wstrząsaniu, świdrowaniu i orbitowaniu na koi, jakie miało miejsce pomiędzy 57 st. 160'N a 46 st. 130'N szer. geogr. i 008 st. 315'E a 054 st. 350W długości geograficznej, przy średnim stanie morza 5 st., nasz szacunek dla pracy człowieka morza wzrósł niepomiernie. Tym bardziej, że to co przeżywa pasażer pokładu A na dostojnym „Batorym" o 14 tys. ton wyporności, nawet przy największym sztormie nie jest na pewno w żadnym stopniu porównywalne z doznaniami chociażby załogi maszynowni czy służby pokładowej powiedzmy statku-bazy. I to chyba nie tylko igraszki „Neptuna" przyczyniają się do ukształtowania specyficznych i ciężkich warunków pracy. Wystarczy samo nieustanne mikrodrganie pokładu, spowodowane pracą maszyn, czy permanentny hałas, dochodzący w pewnych rejonach statku do 150 decybeli...

Ale powróćmy do pasażerskiego „dolce vita" w polskim wydaniu eksportowym. Możliwości zażywania rozrywek na tym 4 kondygnacyjnym, pływającym skrawku ziemi ojczystej o wymiarach 160 m długości, 22 m szerokości i około 42 m wysokości, niemal nieograniczone. A więc: dwie czytelnie, 4 bary, w tym najpiękniejszy „Lido" z wkomponowaną we wnętrze egzotyczną zielenią i morską panoramą, widoczną przez oszklone ściany, przypomina pływającą wyspę. Dla amatorów sportu, stoły ping-ponga, boisko badmintonu, pływalnia oraz sala gimnastyczna, bogato zaopatrzona w zmechanizowany sprzęt do uprawiania tzw. „fiz-kultury".

Dla amatorów bardziej statycznej rozrywki kino z ciekawym zestawem, codziennie zmienianych filmów, sala koncertowa, bridge, szachy, umiarkowanie hazardowe gry w rodzaju „Bingo", w których górny pułap dziennej przegranej nie może przekraczać 3/4 dolara, przy pełnym obstawianiu 3 gier i zupełnym braku szczęścia.

Doskonała orkiestra konkurując repertuarem z bogato zaopatrzonym w najnowsze nagrania radiowęzłem przygrywa codziennie w jednym z 2 salonów dansingowych licznym amatorom tańca. Swoją drogą ta sztuka wymaga na statku specjalnych umiejętności akrobatycznych przy stanie morza powyżej 3 st. Korpus oficerski opanował je zresztą bezbłędnie i przekazuje ze służbową pilnością co bardziej twarzowym pasażerkom.

O kolacji i Balu Kapitańskim nie piszę. To trzeba zobaczyć, spróbować i przeżyć. Było wszystko jak na filmie i uwertura z polonezem i defilada arcydzieł sztuki kulinarnej serwowana przez szpalery nienagannie wyprasowanych w galowej bieli stewardów i słynne płonące lody wnoszone przy huraganie oklasków i międzynarodowa rewia wieczorowej mody na parkietach dwóch sal balowych. Dla zaspokojenia ciekawości czytelniczek należy dodać, że panowie jednogłośnie wypunktowali na Miss Wieczoru w nie oficjalnej ankiecie śliczną, smukłą Kanadyjkę z buzią włoskiej madonny, ubraną w czarną krótką sukienkę z dużym dekoltem i karczkiem gęsto haftowanym błyszczącymi koralikami, tańczącą boso z brodatym o heminguay'owskiej twarzy, duńskim malarzem.

No, ale trzeba kończyć mój list za chwilę przyjmujemy na pokład kanadyjskiego pilota i skrzynka z pocztą odpłynie holownikiem do portu. Dalszy ciąg z Montrealu.

H. P.

KTO PRZODUJE?

POD względem liczby samochodów osobowych w kraju zdecydowanie przoduje woj. katowickie oraz Warszawa — posiadają po blisko 40 tysięcy wozów. Następne miejsca zajmują woj. poznańskie i gdańskie — po 15 tysięcy samochodów osobowych.

ZAMIAST KŁONU LISTEK KONICZYNKI

ROZPOCZĘTA przez „Motor" kilka lat temu akcja „zielonego liścia klonu" utrwaliła się u nas na dobre. Nowo upieczeni kierowcy coraz częściej odkładają na bok źle pojęte ambicje i przyczepiają na szybach swoich wozów listek klonu, ostrzegający, iż daleko im jeszcze do tytułu „mistrzów kierownicy".

Polska akcja znalazła już naśladowców na świecie. Podobne listki „zielonych umiejętności" otrzymują np. absolwenci kursów jazdy w Niemczech zachodnich. Z tą różnicą, że jest to zamiast klonu — czterolistna koniczynka.

MOTO-KONTRAKT Z CSRS

ZAWARLIŚMY z Czechosłowacją umowę na dostawę polskiego sprzętu motoryzacyjnego: obejmuje ona półtora tysiąca „Żuków" z silnikami górnozaworowymi, 450 przyczep autobusowych produkowanych w Jeleniu, nadwozia do samochodów „Warszawa" oraz sporo części zamiennych.

TELEFONY DLA TURYSTÓW

W OBECNYM sezonie letnim gospodarze Warmii i Mazur udostępnili turystom blisko 100 aparatów telefonicznych na najbardziej uczęszczanych szlakach. Ponad połowa tych aparatów czynna jest całą dobę. Rozmowy z punktami pomocy lekarskiej są bezpłatne. (Lsk)

Niedźwiedź — olbrzym upolowany w Tatrach Słowackich

WYJĄTKOWO PIĘKNY OKAZ niedźwiedzia karpackiego upolowano w Słowacji w rejonie Liptowskiego Hradku. Ważył on 328 kg. Wiek niedźwiedzia ocenia się na 30 lat. Upolował go turysta z Austrii. Karpackie niedźwiedzie, których liczbę szacuje się w Słowacji na 300 sztuk, ważą przeciętnie 220 kg.

Na tropie przyczyn miażdżycy

Czy Masajowie odkryli „złoty środek"?

ŻYJĄCE W TANSANII PASTERSKIE PLEMIĘ MASAJÓW ściąga obecnie zainteresowanie naukowców, poszukujących przyczyn powstawania oraz skutecznych sposobów leczenia miażdżycy. Jedną z najbardziej popularnych teorii dotyczących tworzenia się zmian miażdżycowych jest zależność rozwoju choroby od sposobu odżywiania. W tym wypadku właśnie Masajowie stanowią wyjątkowy model dla badań naukowych, gdyż żywią się mlekiem i mięsem, a spożycie tłuszczów zwierzęcych przekracza u nich znacznie ilości, typowe dla konsumentów np. w USA.

BADANIA prowadzone przez specjalistę amerykańskiego, G. V. Manna, i ogłoszone w czasopiśmie „The Lancet" wykazują, że mimo takiej „diety", przeciętny poziom cholesterolu u Masajów jest prawidłowy i nie wykazuje tendencji do zwiększania się wraz z wiekiem.

Gdy z systematycznych doświadczeń wynikło, iż mimo obfitującego w tłuszcze pożywienia, Masajowie prawie nie znają choroby wieńcowej i innych zmian miażdżycowych, autor postanowił sprawdzić korelację między stanem ich zdrowia, a wysiłkiem fizycznym. 53 wojowników w wieku od 14 do 64 lat poddano próbom, polegającym m. in. na marszu po ruchomej taśmie. **Stwierdzono, że wyniki Masajów były nie tylko o wiele lepsze od wyników przeciętnych Amerykanów, ale również od biegaczy średnio i długodystansowych, a nawet zawodników olimpijskich!**

Czy właśnie **stały wysiłek fizyczny** jest u Masajów czynnikiem chroniącym przed zmianami miażdżycowymi? Trudno to jeszcze stwierdzić autorytatywnie. Wyniki jednak tych interesujących badań dają wiele do myślenia i mogą przynieść poważne zmiany w sposobach zapobiegania tej pladze Nr 1 cywilizowanego świata. (el)

JOSEPHINE TEY — Tłumaczyła Irena Doleżal-Nowicka

— 64 —

Otoczone kamiennym murem probostwo było zwrócone w stronę szosy. Rząd świerków rosnących wewnątrz muru ukrywa przed oczami szczegóły domu.

Grant zaczął łowić około jedenastej. Przez godzinę albo i więcej panował absolutny spokój. Z dwóch kominów probostwa snuł się leniwie dym, rzeka u jego stóp płynęła z niezmiennym od wieków pluskiem. Nagle żelazna furtka w murze probostwa otworzyła się i wyszła z niej dziewczyna, której towarzyszył mężczyzna. Idąc gęsiego skierowali się w stronę mostu. Grant nadal znajdował się o jakieś sto jardów powyżej domu i dlatego żadne z nich go nie zauważyło. Mężczyzna ubrany był we flanelowe spodnie, stary płaszcz nieprzemakalny i sportową czapkę. Z wyjątkiem szczupłej sylwetki w niczym nie przypominał postaci, która rzuciła się w strumień pojazdów na Strandzie. A może to nie Lamont? Miał nadzieję, że idą tylko do mostu a nie do wioski, i przejdą na prawą stronę rzeki. W napięciu obserwował młodą parę, aż wreszcie spostrzegł, że dziewczyna skręciła w stronę mostu a następnie ku rzece. Szli brzegiem w kierunku inspektora. Minęli go zaledwie o parę jardów. Grant starannie rzucił błyszczącą przynętę w daleki punkt rozlewiska. Nie wolno mu spoglądać w ich stronę. Za kilka chwil spostrzegą jego obecność. Z ulgą stwierdził, że stary kapelusz dobrze zasłania mu twarz, a wysłużone ubranie doskonale maskuje postać. Również w jego ekwipunku nie było nic z amatorszczyzny, co mogłoby zwrócić uwagę znającej się na tym panny Dinmont — gdyż to musiała być panna Dinmont. Ponad bulgotem wody usłyszał ich głosy wzmocnione akompaniamentem rzeki. Znowu się śmiali, bardzo ożywieni i najwidoczniej zaprzyjaźnieni ze sobą. Grant nie odwrócił się, kiedy go mijali. Dopiero, gdy oddalili się, spojrzał za nimi. Czy to Lamont? Nie był pewien. I wtedy nieznajomy nagle obejrzał się. Grant stał zbyt daleko, żeby rozpoznać jego twarz, ale ten gest powiedział mu wszystko, co chciał wiedzieć. Był tak spontaniczny, że zanim rozum miał czas to zarejestrować, oczyma wyobraźni znów ujrzał Strand. Nie miał już żadnych wątpliwości — to był Lamont.

Serce Granta zabiło niespokojnie. Czy go poznał? Chyba nie. Zresztą jakim cudem? Zapewno tylko nieczyste sumienie skłoniło go do odwrócenia się.

Ale co teraz? Czy po powrocie na probostwo aresztować go od razu? Nakaz miał w kieszeni. Nagle jednak chciał się upewnić. Upewnić ponad wszelką wątpliwość — że Lamont był człowiekiem, który zabił Sorrella. Wiedzieli, że istniał człowiek, który posprzeczał się z Sorrellem przed jego śmiercią. Ale to niczego nie dowodziło. Brakowało ogniwa, które połączyłoby go ze sztyletem. Zanim zaryzykuje aresztowanie, musi się przekonać, czy na lewej dłoni Lamonta znajduje się skaleczenie od rękojeści sztyletu. Jeżeli nie, to cała jego hipoteza upada. Nieważne, czy on sam jest tego pewien. Nie może być żadnej luki w dowodach, które zostaną przedstawione sądowi. Dopóki więc nasuwa się najmniejsza wątpliwość, Grant nie zaaresztuje nikogo. Musi zostać zaproszony na probostwo. To chyba nie będzie trudne. Wpadnie nawet do rzeki, jeżeli wszystko inne zawiedzie, i poprosi, żeby pozwolono mu wysuszyć się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Środowisko rzemieślnicze docenia walory wychowawcze sportu

KS Bałtyk organizuje w niedzielę spartakiadę młodzieży

SAMORZĄD RZEMIEŚLNICZY DUŻĄ WAGĘ PRZYWIĄZUJE DO ROZWOJU SPORTU W RZEMIOŚLE, ZWŁASZCZA WŚRÓD MŁODZIEŻY UCZĄCEJ SIĘ ZAWODU. PROBLEM CZYNNEGO UCZESTNICTWA W ŻYCIU SPORTOWYM, W SZEROKIM TEGO SŁOWA ZNACZENIU, JEST BOWIEM W RZEMIOŚLE DALEKO WAŻNIEJSZY NIŻ W INNYCH GRUPACH ZAWODOWYCH.

PRACA indywidualnego rzemieślnika w wymiarze godzin często większym niż normalnie, warunki zatrudnienia znacznie odbiegające od wzorowo zorganizowanych zakładów uspołecznionych, stale ta sama postawa przy wykonywaniu tych samych czynności zawodowych, u młodzieży dodatkowo jeszcze nauka w szkole wieczorowej — **to najistotniejsze momenty, nakazujące czynne uprawianie sportu dla regeneracji sił i odprężenia po całodziennym wysiłku.**

Doceniając zdrowotną i wychowawczą rolę sportu, aktyw działaczy rzemieślniczych zorganizował własne stowarzyszenie sportowe. **Rzemieślniczy KS BAŁTYK w Szczecinie rozwija się z roku na rok, odnosząc liczne sukcesy w upowszechnianiu sportu w rzemiośle.**

Zainicjowany przed samorząd rozwój ruchu spartakiadowego daje konkretne rezultaty: **Pierwsze rzemieślnicze spartakiady sportowe odbyły się w r. 1964, ale już w roku następnym zdobyły sobie prawo obywatelstwa we wszystkich Izbach Rzemieślniczych.** Prawdziwym świętem rzemieślniczego sportu była rozegrana w r. 1965 w Sierakowie I OGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ, **w której startowali sportowcy ze wszystkich województw w kraju.**

W ROKU BIEŻ. są kontynuowane spartakiadowe imprezy, ich ukoronowaniem będzie **II Ogólnopolska Spartakiada w Toruniu, zaplanowana w dniach 15—17 września br.**

W najbliższą niedzielę natomiast, na stadionie SKS Czarni przy ul. Chopina, organizuje Izba Rzemieślnicza w Szczecinie **II Woj. Spartakiadę Rzemiosła, w której udział weźmie ponad 200 młodych rzemieślników, pracowników samorządu rzemieślniczego, a także członków rodzin majstrów i czeladników poszczególnych grup branżowych.**

W sportowej walce wyłoniona zostanie ekipa najlepszych rzemieślników - sportowców, której przypadnie **zaszczyt reprezentowania Szczecina na wielkim krajowym mityngu w Toruniu.**

Program niedzielnych zawodów przewiduje biegi, skoki, rzuty oraz gry sportowe — siatkówkę i tenis stołowy.

Dla umożliwienia czynnego udziału w tej imprezie najszerszym rzeszom rzemieślniczym, a także współpracującym z rzemiosłem mieszkańcom Szczecina, **KS BAŁTYK** przygotował trzy konkurencje otwarte: **spotkania piłkarskie old-boyów** cechów szczecińskich, strzelanie z wiatrówki oraz wyścigi kolarskie dla dzieci w wieku 5—10 lat, które zjawią się na stadionie z własnymi rowerkami, oczywiście w towarzystwie rodziców. (a)

Dziś i jutro ostatnie mecze ekstraklasy

DZIŚ i jutro rozegrane zostaną ostatnie spotkania I ligi piłki nożnej. W dniu dzisiejszym rzeszowska Stal walczyć będzie z Szombierkami Bytom. Jutro w Szczecinie Pogoń gra ze Śląskiem Wrocław, w Sosnowcu Zagłębie walczyć będzie z Górnikiem Zabrze, w Katowicach GKS z Ruchem Chorzów, Polonia Bytom z Zawiszą Bydgoszcz.

Mecz Pogoń — Śląsk odbędzie się na stadionie przy ul. Twardowskiego o godz. 18.30

III liga

W niedzielnej kolejce spotkań III ligi uzyskano następujące wyniki:

Lech — Arkonia	**1:1**
Polonia P. — Calisia	**1:1**
Lechia — Warta	**0:1**
Tur — Unia	**3:0**
Budowlani — Darzbór	**2:1**
Polonia Gd. — Błękitni	**2:3**
Flota — Bałtyk	**2:0**
Czarni — Zawisza I-b	**5:2**

TABELA

1.	Lech	43:11	64—10
2.	Arkonia	41:13	58—11
3.	Warta	40:14	44—14
4.	Polonia Gd.	34:18	47—17
5.	Bałtyk	26:26	34—30
6.	Zawisza I-b	26:26	34—38
7.	Tur	24:30	30—36
8.	Calisia	24:30	29—36
9.	Darzbór	24:30	27—38
10.	Budowlani	24:30	25—34
11.	Czarni	22:32	32—48
12.	Flota	22:30	36—42
13.	Unia	22:32	24—56
14.	Polonia P.	20:34	21—36
15.	Błękitni	19:33	26—40
16.	Lechia	17:37	27—47

Kto zdobędzie awans?

PRZEDOSTATNIA kolejka spotkań piłkarskiej ligi okręgowej nie wyłoniła mistrza. Po niedzielnych meczach największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca mają rezerwy Arkonii, które prowadzą w tabeli. Nie bez szans są również następne drużyny: Dąb Dębno, Pogoń Barlinek i Sokół Pyrzyce. Ten ostatni zespół posiada o 4 pkt. mniej niż lider, jednak pyrzyczanie mają jeden zaległy mecz (w czwartek z Flotą).

Zgodnie z regulaminem rozgrywek Arkonia I-b nie może awansować do III ligi. Tak więc w chwili obecnej toczy się również walka o prawo awansu. Rozstrzygnięcia zapadną w najbliższą niedzielę. W ostatniej kolejce m. in. spotkają się: Stal — Arkonia I-b, Dąb — Odra, Sokół — Sparta, Pogoń — Gryf.

A oto wyniki niedzielnych meczów:

Arkonia Ib — Sokół Pyrzyce	**2:0**
Flota Świnoujście — Dąb Dębno	**0:2**
Rega Trzebiatów — Pogoń Barl.	**0:3**
Pogoń Ib — Stal Lipiany	**1:0**
Pionier Szczecin — Gryf Kamień	**5:0**
Stal Huta — Odra Chojna	**3:0**
Osadnik Myślibórz — Sparta Gr.	**0:0**

1.	Arkonia Ib	35 pkt.
2.	Dąb Dębno	34 „
3.	Pogoń Barlinek	33 „
4.	Sokół Pyrzyce	31 „
5.	Pogoń Ib	27 „
6.	Flota Świnoujście	25 „
7.	Odra Chojna	25 „
8.	Gryf Kamień	24 „
9.	Sparta Gryfice	24 „
10.	Osadnik Myślibórz	24 „
11.	Pionier Szczecin	23 „
12.	Stal Lipiany	21 „
13.	Stal Huta	13 „
14.	Rega Trzebiatów	11 „

Stargard zwyciężył w Woj. Spartakiadzie Sportów Obronnych

ZW ZMS wspólnie z LOK zorganizował w niedzielę w Stargardzie I Woj. Spartakiadę Sportów Obronnych. W zawodach uczestniczyło ponad 300 ZMS-owców reprezentujących wszystkie powiaty Ziemi Szczecińskiej. Obecni byli dyr. Biura ZW LOK, płk Władysław WRONIKOWSKI, z-ca kier. Wydziału Młodzieży Szkolnej ZG ZMS, Adam RYBAKIEWICZ i wiceprzew. ZW ZMS, Stanisław LITRA. Spartakiadę rozegrano w następujących konkurencjach: trójbój obronny, pływanie, bieg na 100 m.

Zwyciężyła reprezentacja ZMS ze Stargardu, zdobywając puchar, ufundowany przez przew. ZW ZMS, Jana BOGUTYNA. (a)

4—9 lipca w Sopocie i Gdańsku

Pojedynki najlepszych piłkarzy ręcznych

Wydział Gier i Dyscypliny Związku Piłki Ręcznej w Polsce dokonał losowania finałowych rozgrywek centralnej spartakiady, które odbędą się w dniach od 4 do 9 lipca w Sopocie i Gdańsku.

8 ZESPOŁÓW kobiecych grać będzie w dwóch grupach systemem każdy z każdym bez rewanżu. Po dwie najlepsze siódemki z każdej grupy awansują do finału A, w którym walczyć będzie o miejsca od 1 do 4, a 4 pozostałe drużyny rozegrają spotkania o miejsca od 5 do 8.

Według identycznego systemu odbywać się będą pojedynki ośmiu najlepszych ekip piłkarzy ręcznych. W grupie A mężczyzn znalazły się: Gwardia Opole, Śląsk Wrocław, Spójnia Gdańsk i WIARUS SZCZECIN, a w grupie B: Anilana Łódź, Grunwald Poznań, Pogoń Zabrze i Wybrzeże Gdańsk. Mecze eliminacyjne w grupach A kobiet i mężczyzn odbywać się będą na boisku Spójni Gdańsk od 4 do 7 lipca. Drużyny rozlosowane w grupach B walczyć będą równocześnie na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego. Decydujące pojedynki o medale IV Centralnej Spartakiady stoczone zostaną w dniach 8 i 9 lipca w Sopocie.

NIEDAWNO powstała sekcja wioślarska SKS CZARNI pilnie przygotowała się do Wojewódzkiej Spartakiady, która w ub. niedzielę rozegrana została na odrzańskim torze wodnym. Właściwą pracę klubowego trenera i opiekującego się sekcją z ramienia OZTW nestora szczecińskich działaczy wioślarskich, JULIANA ZOŁNIEROWICZA, potwierdziła m. in. osada czwórki podwójnej „Czarnych", która startowała w klasie „C".

NA ZDJĘCIU: załoga w składzie H. Szałutkow, R. Paczkowski, L. Zabielski, J. Mizgała, sternik W. Roester przyjmuje gratulacje prezesa OZTW H. Cecielskiego. (a)

Foto. ST. CIEŚLAK

„Syrenki" doczekały się własnego rajdu

SEZON SPORTOWO-TURYSTYCZNY w szczecińskim Automobilklubie „rozkręca się" na dobre. Dowodem tego są nie tylko pierwsze udane tegoroczne imprezy, ale także zapowiedź najbliższych rajdów.

W NIEDZIELĘ 25 CZERWCA br. klub ten organizuje aż trzy niespodzianki dla automobilistów. Pierwszą z nich będzie II eliminacja do Samochodowych Rajdowych Mistrzostw Okręgu. Jednocześnie, zgodnie ze stosowaną już od roku praktyką, Automobilklub zaprasza także do udziału w małych rajdach grupy zmotoryzowane, reprezentujące poszczególne zawody. Do tej pory odbyły się już rajdy PZM, NOT i Służby Zdrowia. Tym razem akces swój zgłosił Szczeciński Oddział SARP.

Trzecią, równoległą imprezą będzie rajd dla posiadaczy samochodów „Syrena". Charakter tej imprezy wykracza poza ramy sportowo-turystyczne. Staraniem szczecińskiego Automobilklubu udało się zaprosić na rajd przedstawiciela Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. W związku z tym zostanie zorganizowane specjalne spotkanie z użytkownikami „Syrenek". Jak się dowiadujemy FSO ufundowała także upominki dla najlepszych rajdowców startujących na tych samochodach.

Warto nadmienić, że w tym ostatnim rajdzie mogą też uczestniczyć posiadacze samochodów innych marek. Imprezy pod nazwą „Klubowych Rajdów Samochodowych" są organizowane przede wszystkim dla kierowców nie posiadających kwalifikacji sportowych i mają charakter rajdów towarzyskich.

Zapisy do udziału w rajdach, które odbędą się 25 bm. przyjmuje sekretariat Automobilklubu. (Boz)

Dobre lokaty sportowców szczecińskich szkół budowlanych

W TYCH DNIACH powróciła z Gdańska szczecińska reprezentacja sportowców szkół budowlanych. Uczestniczyli oni w turnieju międzystrefowym, biorąc udział w rozgrywkach sportowych z przedstawicielami województw: gdańskiego, bydgoskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego.

ŁĄCZNIE reprezentowanych było 10 zespołów szkolnych. W punktacji końcowej najlepszą okazała się Zasadnicza Szkoła Budowlana z Bydgoszczy, przed ZSB w Szczecinie. Również w punktacji wojewódzkiej Szczecin zajął drugie miejsce przed Bydgoszczą.

W indywidualnych konkurencjach i. a. na wyróżnienie zasługują następujący uczniowie szczecińskich szkół **H. Musiałak**, który zdobył I miejsce w biegu na 400 m i **J. Faustman** — II miejsce w trójskoku. Również w tenisie stołowym pierwsze dwa miejsca przypadły szczeciniakom: **M. Matusiakowi i W. Zarembie.**

W piłce ręcznej ZSB — Szczecin wywalczyła sobie pierwszą lokatę, a w piłce nożnej drugie miejsce.

Spotkanie w Gdańsku było ostatnią rozgrywką strefową szkół budowlanych przed zbliżającą się V Ogólnopolską Spartakiadą tych szkół, która odbędzie się w Szczecinie od 26—28 czerwca br. (Boz)

Lekkoatletyka

W NIEDZIELĘ na budapeszteńskim Nepstadionie zakończył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Zawody były jedną z eliminacji przed meczem Europa — Ameryka.

Na wysokim poziomie stał trójskok. Zwyciężył Węgier Kalocsai, rezultatem 16,73. Drugie miejsce zajął Polak — Józef Samiedt — 16,83.

Zawodniczki kandydujące do reprezentacji Europy na dystansne 800 m uzyskały następujące czasy: 1) Dupureur (Francja) — 2:06,2; 2) Sobieska (Polska) — 2:06,5; 3) Szentleki (Węgry) — 2:07,8.

Rzut młotem wygrał Beyer (NRF) — 67,84. W pchnięciu kulą Varju (Węgry), uzyskał 18,64. W rzucie dyskiem kobiet pierwsze miejsce zajęła Kleiber (Węgry) — 54,98. W biegu na 200 m kobiet zwyciężyła Cobian (Kuba).

Juniorzy Pogoni zwyciężają w Danii

DRUŻYNA piłkarska juniorów MKS Pogoń powróciła w tych dniach z Danii, gdzie stoczyła dwa zwycięskie mecze towarzyskie. Obydwa spotkania wygrała w identycznym stosunku bramkowym 3:0 W meczu z juniorami Akademisk Boll klub bramki zdobyli: Czesław BOGUSIEWICZ 2 i Włodzimierz OBST. W spotkaniu z drużyną młodzieżową B—93 — BOGUSIEWICZ 2 i MAZUREK 1. Młodzi szczecińscy piłkarze spotkali się w Danii z bardzo serdecznym przyjęciem. Najlepsze oceny duńskiej prasy sportowej uzyskali: bramkarz Kornet, Bogusiewicz, Laskowski i Mazurek.

Najprawdopodobniej Bogusiewicz zagra w środę w I-ligowej drużynie Pogoni ze Śląskiem.

Eintracht zdobył Puchar Rappana

We Frankfurcie n/Menem rozegrany został finałowy mecz Pucharu Rappana — 1966/67. Zmierzyły się jedenastki piłkarskie Eintrachtu Frankfurt i Interu Bratysława. Mecz zakończył się po dogrywce wynikiem remisowym 1:1. W normalnym czasie prowadził Inter 1:0 (0:0). Dogrywkę zarządzono dlatego, ponieważ w pierwszym meczu piłkarze Frankfurtu zwyciężyli 3:2.

Puchar Rappana zdobyli piłkarze Eintrachtu.

„Motozbyt" oferuje

ORS ułatwi

nabycie na dogodnych warunkach ratalnych

motocykli:

— WSK — 125 ccm — 20 proc. wpłata i 18 rat
— „Pannonia" — 250 ccm, SHL — 175 ccm — 20 proc. wpłata i 24 raty
— WFM — 125 ccm — 10 proc. wpłata i 24 raty.
— Motorowery „Komar" — 10 proc. wpłata i 18 rat.

Ponadto informuje się Klientów, że została przedłużona do 20 czerwca br. sprzedaż premiowa motorowerów marki „Komar"

Szczegółowych informacji udzielają „ORS" tel. 38-750 i „Motozbyt" tel. 471-40 w Szczecinie pl. Orła Białego

2323-K

ZAKŁAD GEOFIZYKI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO w Toruniu, ul. Chrobrego 50

zakupi natychmiast

KOMPLET MONITORÓW POLSKICH

roczniki 1945 do 1966 r. w oprawie lub bez oprawy.

Cena do uzgodnienia.

2410-K

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika branży instalacji elektrycznych w budownictwie na stanowisko kierownika działu przygotowania produkcji z wynagrodzeniem 3 000 zł plus premia (istnieje możliwość otrzymania mieszkania służbowego); inżynierów lub techników branży sanitarnej i elektrycznej na stanowiska kierowników robót w terenie wej. szczecińskiego z wynagrodzeniem do 3 200 zł plus premia; ekonomistów na stanowiska zastępców kierowników grup robót do Goleniowa i Pyrzyc z wynagrodzeniem 2 800 zł plus premia — zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, ul. K. Kolumba 59. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, tel. 476-27. 2405-K

Robotników wykwalifikowanych oraz pomocników do wykonywania prac instalacji sanitarnych c. o. i instalacji elektrycznych w budynkach budownictwa wiejskiego, na terenie województwa szczecińskiego — zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie. Wynagrodzenie w akordzie zwykłym lub zryczałtowanym plus premia do 40 proc. Szczegółowych informacji udziela dział zatrudnienia, tel. 276-27. 2406-K

BIURO OGŁOSZEŃ pl. Hołdu Pruskiego 8

Nauka

NAUCZYCIEL szkoły średniej przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawkowych: (matematyka, fizyka, chemia), tel. 707-81. 5468-G

Praca

POTRZEBNA gosposia na stałe. Wiadomość: Koński Kierat 10/13. 5456-G

DOCHODZĄCA pomoc domowa potrzebna od zaraz. Wiadomość: St. Kostki 5/3 po godz. 15. 5457-G

Nieruchomości

KUPIĘ domek jednorodzinny, najchętniej na Pogodnie, tel. 370-56, godz. 8—15. 5416-G

Różne

AUTA: Biuro Usług, Pośrednictwa kupna sprzedaży samochodów Szczecin, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 73-644 godz. 14—18 oferuje usługi w zakresie kupna — sprzedaży samochodów. Oczekujemy dalszych zgłoszeń samochodów do sprzedaży. 5264-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 75-821. Dudzik. 5264-G

POSZUKUJĘ lokalu w śródmieściu, nadającego się na punkt usługowy. (wejście z ulicy), tel. 391-46. 5445-G

Kupno

ZEGARY starodawne, antyki kupi — Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Krzywoustego 79. 4699-G

Sprzedaż

SZTALUGI malarskie (automatyczne) — sprzedam, Głębokie, ul. Pogodna 45. 5483-G

„SKODĘ 1101" stan dobry — sprzedam. Trzcińsko-Zdrój, Kościuszki 23, pow. Chojna. 5481-G

„VOLKSWAGENA 1200" stan b. dobry — sprzedam, tel. 706-45. 5479-G

PRZYCZEPĘ do samochodu osobowego — sprzedam, Wawrzyniaka 4/2. 5470-G

ROWER dziecięcy i maszynę do szycia — sprzedam. Krzysztofa Kolumba 6/27 od godz. 16. 5462-G

NOWOCZESNY wózek dziecięcy — sprzedam. tel. 350—94 wewn. 9. 5458-G

WÓZEK sportowy, nowoczesny — sprzedam. Al. Wyzwolenia 75/20. 5460-G

MOTOCYKL WSK-125 z garaż garaż — sprzedam, tel. 382-69 po godz. 17. 5454-G

MŁODE owczarki alzackie — sprzedam. Szczecin, ul. Lindego 15. tel. 755-36. 5452-G

WÓZEK dziecięcy — mienię na podobne w sprzedam, tel. 756-52. 5451-G

„RENAULT" stan dobry — okazynie sprzedam, ul. Komuny Paryskiej 8/7 od godz. 13. 5446-G

TELEWIZOR marki „Topaz 23" — sprzedam, tel. 242-09. 5444-G

Lokale

POKÓJ umeblowany odnajmę, Głębokie, Pogodna 36. 5577-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, c.o. I piętro, kwaterunkowe, nowe budownictwo, śródmieście zamienię na 3 pokoje z nowego budownictwa (śródmieście). Parter wykluczony. Dzwonić tel. 225-45 od godz. 18. 5482-G

2 POKOJE do wynajęcia. Pogodno, Juranda 1. godz. 18—20. 6564-G

2 SIOSTRY poszukują pokoju sublokatorskiego, Kolumba 68/5. 5465-G

POKÓJ odnajmę panom lub panienkom, Gumieńce, Sandomierska 40. 5463-G

MIESZKANIE 4 pokoje, c.o. — zamienię na mniejsze dla 5 osób, tel. 242-09. 5443-G

MIESZKANIE w Nowogardzie, nowe budownictwo, 2 pokoje — zamienię na podobne w Stargardzie, Szczecinie-Dąbiu, Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5332. 5332-G

Zguby

9 CZERWCA zginął rudy „pekińczyk" z białą plamką na łbie, telefon 37-357. 5447-G

POLITECHNIKA Szczecińska unieważnia leg. studencką na nazwisko Anna Rutkowska. 5449-G

MARIAN IGNACZAK zgubił leg. ubezpieczeniową. 5459-G

ZGUBIONO pieczątkę: NPRC-7, Poźniak Aleksander. 5464-G

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Leszek Piwoński. 5466-G

HENRYK TYTUS zgubił przepustkę wydaną prze PRCiP. 5469-G

ZGUBIONO zaświadczenie o zdeponowaniu książeczki wojskowej wydane przez PPDiUR „Gryf" Szczecin na nazwisko Janusz Szczypiórkowski. 5471-G

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Andrzej Sikorski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot: Szczecin, Al. Piastów 36/6. 5478-G

17 czerwca 1967 r. zmarł

Tow. Borys Kawecki

długoletni pracownik, z-ca kierownika Wydziału Org.-Prawnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, działacz społeczny, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Tysiąclecia, Złotym i Srebrnym Gryfem Pomorskim.

W Zmarłym straciliśmy dobrego, sumiennego, ofiarnego działacza oraz bardzo cenionego towarzysza i kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia składają

Prezydium MRN, Prezydium MK FJN, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa ZZPPiS oraz współpracownicy

2440-K

Teatry

POLSKI — „Przygoda z Vaterlandem" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Wiosna 21" g. 19.30; MUZYCZNY — nieczynny; CYRK „WARSZAWA" — g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Ludzie w hotelu" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16; środa: g. 13, 15.30, 18, 20.30; „Piętnastoletni kapitan" g. 10.30; KOSMOS (tel. 355-02) — „Rzeka Czerwona" g. 8.40, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Trzy plus dwa" g. 11.15, 13.30 — radz. — od lat 12 — dubbing; „Czarny dzień w Black Rock" g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (wtorek i środa); BATYK (tel. 732-35) — „Wielki wyścig" g. 10, 13.15, 16.30, 20 — USA — panoram. — od lat 11 (wtorek i środa); OGRODOWE — „Pięciu mężów pani Lizy" g. 21 — panoram. — od lat 16 — USA; DERBY — „Dwaj z Teksasu" g. 21.15 — USA — od lat 11 — panoram.; POLONIA (tel. 218-34) — „300 Spartan" g. 9, 11.15 — USA — od lat 11 — dubbing; „Po kruchym lodzie" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — radz. — panoram. — od lat 16 (wtorek i środa); MARS — „Grek Zorba" g. 17, 19.30 — USA — od lat 16; FALA — „Zagubione kroki" g. 17, 19.10 — fr. — od lat 18 — panoram.; ECHO (Krzekowo) — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" g. 18 — wł. — od lat 14; MEWA (Żelechowo) — „Pogarda" g. 18 — fr. od lat 18 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Sposób na kobiety" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 18 — dubbing; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Weekend w Zuydcoote" g. 18, 20.15 — fr. — od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) — „Ostatni zachód słońca" g. 18, 20.10 — USA — od lat 14; BAJKA (Police) — „Gamoń" g. 17, 19 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Ten najlepszy" g. 17, 19 — USA od lat 16; WISŁA (Goleniów) — „Samotny jeździec" g. 16, 18, 20 — panoram. — USA; DAR (Stargard) — „A to historia" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; INA (Stargard) — „Madame Sans Gene" g. 17.30, 19.30 — fr.-wł. — od lat 18 — panoram.; PANORAMA (Stargard) — „Kocham cię życie" g. 17 — radz. — od lat 16; „Markiza Angelika" g. 19 — fr. — od lat 16 — panoram.; MORENA (Iińsko) — „Mandrin" g. 17, 20 — panoram. — fr.-wł. — od lat 11.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — prelekcja T. Pasierbińskiego na temat konfliktu blisko-wschodniego g. 19; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Lampart" g. 18 — wł. — panoram. — od lat 14; MARS — Wawrzyniaka 5 — prelekcja — „Realizacja hitlerowskiego „Drang nach Osten" i napaść Niemiec na ZSRR w 1941 r." g. 19; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — DKF „Spotkanie lipcowe"; JUNAK — Woj. Pol. 186 — prelekcja „Życie i praca marynarzy", wspomnienia z rejsów i portów g. 17.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX w., renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, morze, współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 11—17; BWA — Staromłyńska 27 — malarstwo St. Bieńkowskiej, A. Pohoreckiego, M. Purczyńskiego g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — grafika B. Krasnodębskiej-Gazdowskiej.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PORADNIA DLA DZIECI — św. Wojciecha 7 — g. 19—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8; PORADNIA OGÓLNA — Al. Jedności Narodowej 12 — g. 18—22; SP. LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86-01).

APTEKI

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64; NR 47 — Al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

15.15 Informacje i program dnia, 15.20 Przysposobienie rolnicze, 16 Politechnika TV, 17 Dziennik TV, 17.05 „Zrób to sam", 17.20 „Sto przystanii", 17.40 Telekram, 17.50 Zespół „Los Paraguajos", 18.35 „Spadek po dziadku", 19.05 Program filmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Film radz. „Mam 20 lat", 22.55 Dziennik TV, 23.10 Program, melodia na dobranoc, 23.15 Politechnika TV.

ŚRODA

10 Film z serii „Święty" — „Simon i Dalila", 16.15 Informacje i program dnia, 16.20 Przypominamy, radzimy, 16.30 PKF, 16.40 Film „Zakątki Francji", 16.55 Dziennik TV, 17 Dla dzieci film „Nowy", 17.20 „Nie tylko dla pań", 17.40 Wszechnica TV, 18.10 Film „Wieczór z baletem angielskim", 18.50 „Poznańskie Słowiki", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Film „Bałtyk — słowo o ziemi naszej", 20.20 „Święty" — „Simon i Dalila", 20.40 „Światowid", 21.40 Film radz. „Sześć razy sześć", 22.10 Film radz. „Mam 20 lat", 22.55 Dziennik TV, 22.55 Program, melodia na dobranoc.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Gimnastyka, 15.30 Nad Szprewą i gdzie indziej, 16.30 Kalendarz przyjaźni, 17.00 Pszenica i słońce (film radz.), 18.30 Telereklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.00 Lekcja jęz. angielskiego, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Wiadomości, 20.00 Jak rządzimy? 20.45 Tele-teatr w filmie radzieckim, 22.00 Ostatnie wiadomości.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 16.40, 24.

13.40 Młodzi muzycy Wybrzeża, 14 Utwory z XVII wieku, 14.30 „Zielone sygnały", 14.45 „Błękitna sztafeta", 15 Melodie i piosenki południa, 15.30 Dla dzieci „Babcia na jabłoni", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 „Towary wybierają morze", 16.30 Radioreklama, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Felieton literacki, 17.25 Historie w dur i moll, 17.55 „Niebieskie żagle", 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Kalejdoskop kulturalny, 20 „Kariera orkiestry symfonicznej", 20.40 „Pogodny dialog", 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Gra zespół M. Danny, 21.55 Radiowe studio piosenki, 22.20 Problemy współczesnego katolicyzmu, 22.35 Oktet smyczkowy Es-dur F. Mendelssohna Bartholdy, 23.05 Muzyka taneczna, 0.05—2.55 Program nocny. (I pr.).

PROGRAM III

18 Program wieczoru, 18.05 Nie wszystko o swingu, 18.25 „Głosy — które pamiętamy", 18.42 Słuchowisko „Gorzko, gorzko", 19 Piosenka, canzona, song, 19.25 „Skandal w Clochemerle", 19.35 Sylwetka wirtuoza — A. Michałowski, 19.55 Tylko po włosku, 20.10 „Kiedy znów zakwitną kasztany", 20.20 „Duet jakiego nie było — Louis Armstrong i...", 20.27 Pieśni do mojego Boga, 20.40 „1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i St. Wysocki, 21 „Niedziela będzie dla was", 21.46 Wieczorne kochanków rozmowy, 21.50 Opera tygodnia W. A. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", 22 Fakty dnia, 22.07 „Jak zostałem artystą" 22.35 Sztuka fugi, 22.55 Wiersze H. Heinego, 23 Koncert rozrywkowy „Muzyka nocą", 23.45 Program na środę, 23.50 „Śpiewa L. Długosz.

PROGRAM DLA MARYNARZY I RYBAKÓW

1503 KHZ; ok. 200 m; g. 3, 6, 15.

Przemówienie min. żeglugi z okazji inauguracji Dni Morza, Magazyn „Dziś na lądzie i na morzu", Radio „wy most dla floty „Gryfa", „Praczytaliśmy — prezentujemy", „Gawędy morskie".

Kronika wypadków

W MASZEWIE, pow. Goleniów utonął podczas kąpieli w jeziorze 16-letni Henryk B. Zwłoki chłopca wydobyto. Wg. informacji MO — Henryk B. kąpał się w miejscu niedozowolonym. Drugi podobny wypadek wydarzył się wczoraj po południu na basenie „Pogoni" przy ul. Twardowskiego. W szczelnie wypełnionym ludźmi basenie utonął 16-letni Zygmunt K., wychowanek Domu Opiekuńczego przy ul. Łabędziej. Przypuszcza się, iż chłopiec przebywał ok. 1,5 godziny pod wodą, nim zauważono jego nieobecność. W tej sytuacji, usiłowania lekarza pogotowia nie przyniosły już żadnych rezultatów.

—o—

OKOŁO godz. 15 w jednym z mieszkań przy Al. Piastów targnął się na życie, otwierając kurki przewodów gazowych, 40-letni Władysław Sz. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

—o—

40-LETNI mieszkaniec ul. Kołłątaja, Tadeusz M. usiłował otruć się gazem. Niedoszłego samobójcę odratowano i skierowano do szpitala przy ul. Arkońskiej.

—o—

NA BULWARZE Vasco da Gama znalazła się wczoraj po południu pod kołami „Warszawy", prowadzonej przez Zofię S., 11-letnia Grażyna S. Dziewczynka przebywa na kuracji w szpitalu. Oprócz wyżej wymienionego, Komenda Ruchu Drogowego MO odnotowała jeszcze 6 innych wypadków drogowych. M. in. na ul. Kresowej wpadł pod motocykl i odniósł szereg poważnych obrażeń 12-letni Mirosław J.

—o—

W GODZINACH 13.08—15.35 tramwaje linii 5 i 7 kursowały skróconą trasą — jedynie do ul. Janickiego. Przyczyną zakłóceń było zerwanie sieci trakcyjnej na ul. Żołnierskiej. (ap)

Komunikat MO

KOMENDA Ruchu Drogowego MO prosi osoby, które były świadkiem zderzenia motocykla „Junak" z motorowerem „Komar" (sobota, kilka minut po godz. 18 na przystanku autobusowym w Kluczu) oraz rannych w wypadku Aleksandrę i Eugeniusza G. — o zgłoszenie się w Komendzie przy ul. Kaszubskiej — pokój 117 — w godz. 8—16, celem złożenia zeznań.

Sprostowanie

WE WCZORAJSZYM „Kurierze" na str. 5 wkradł się przykry błąd. W tzw. winiecie u góry kolumny widnieje data 19 czerwca 1947 r. Chodziło, oczywiście, o 1967 rok. Przepraszamy!

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA", w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium: TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 428-33; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKC Nr. 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesi. a poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. C—1

20 czerwca 1967 rok
WTOREK

DZIŚ — Bogny
JUTRO — Marty

POGODA

ZACHMURZENIE małe. Temp. do 25 st. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

RADA DNIA

Krytycznym okiem spojrzyj na swój przy domowy ogródek. Czy nie wyrósł tam żaden chwast? Czy wszystkie ścieżki są oczyszczone, a kwiaty dostatecznie podlane?

Przed wyjazdem do Torunia

Wznowienie „Otella" w Teatrze Współczesnym

SZCZECIŃSKI spektakl szekspirowskiego „OTELLA" zakończy trwający w Toruniu IX Festiwal Teatrów Polski Północnej. Przed wyjazdem na imprezę wznowione będzie przedstawienie tego dramatu Szekspira w dniu 23 czerwca o godz. 18.00 w Teatrze Współczesnym.

Przypominamy, że sztukę wyreżyserował Jan Maciejowski, scenografię przygotowała Zofia Wierchowicz a muzykę Walerian Pawłowski. W roli tytułowej występuje ANDRZEJ KOPICZYŃSKI.

Zgłoszenia na zbiorowe bilety przyjmuje kasa Teatru Współczesnego od godz. 10—13 i od 16 — 19.30. (ru)

Minął kryzys spadku zakupów odbiorników radiowych

W ZWIĄZKU ze zwiększającymi się w ostatnich latach zakupami telewizorów — spada ła liczba nabywanych w naszym województwie odbiorników radiowych. **Obecnie znowu zwiększył się popyt na radia.**

O ile w roku 1960 sprzedano 20 324 radia, o tyle w roku ubiegłym liczba ta wyniosła 17 824 sztuki. Plan sprzedaży na rok bieżący przewiduje zbyt 21 100 odbiorników radiowych.

Cechą charakterystyczną dla kierunku obecnego popytu, jeśli chodzi o radioodbiorniki, jest fakt **wzrostu zakupów odbiorników turystycznych i samochodowych.** W roku 1960 zakupiono 43 sztuki tych aparatów, w roku 1963 — 3255, a w roku 1966 — 9 960. Jedną z przyczyn jest z pewnością sprzedaż ratalna na dogodnych, niewielkich spłatach. (Jol)

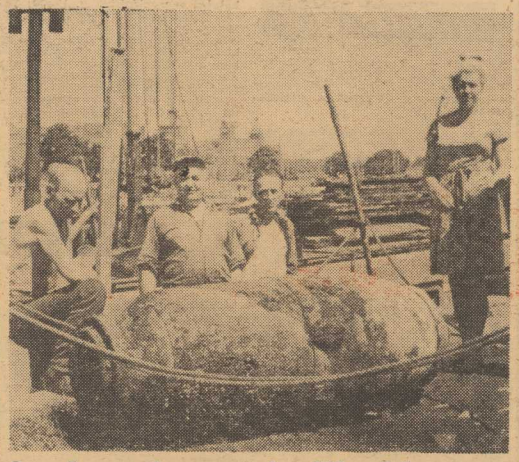

Groźny niewypał zlikwidowany

JAK JUŻ donosiliśmy w niedzielnym wydaniu „Kuriera", ub. soboty z kanału Odry przy nabrzeżu Gdańskim wydobyto groźny niewypał — 1 200 kg bombę lotniczą, która przeleżała na dnie basenu ponad 20 lat.

Dziś nad ranem — o godz. 4 rozpoczęła się kulminacyjna część akcji usuwania niewypału. Bombę załadowano na specjalny samochód i kolumna wozów, jadąca z szybkością 3 km na godzinę, przejechała przez miasto w stronę Dołuj. Samochód z bombą ubezpieczały radiowozy milicyjne; na trasie przejazdu zamykano ruch kołowy i pieszy.

O godzinie 7.30 saperzy wysadzili bombę w powietrze.

NA ZDJĘCIU: Wydobyta z dna basenu bomba, przygotowana do transportu. (ap)

(Foto — St. Cieślak)

Wkrótce rozpoczną się remonty wakacyjne obiektów wyższych uczelni

ADMINISTRACJA SZCZECIŃSKICH WYŻSZYCH UCZELNI przy współudziale organizacji studenckich opracowały szczegółowe plany wakacyjnych remontów domów studenckich, stołówek i niektórych obiektów naukowych. Najwięcej robót remontowych — kosztem 1,2 mln zł — przewiduje wykonać Wyższa Szkoła Rolnicza.

REMONTEM KAPITALNYM objęty będzie Dom Studencki przy ul. Broniewskiego 16 oraz kotłownia w bloku pod nr 34, w dwu innych budynkach przy tej samej ulicy i w akademiku przy Al. Armii Czerwonej dokona się remontów bieżących. Z innych zamierzonych remontów obiektów socjalnych należy wymienić przygotowywaną przebudowę stołówki przy ul. Słowackiego, w wyniku której będzie z niej mogło korzystać co najmniej 250 osób więcej.

Remont kapitalny przeprowadzony będzie w pomieszczeniu Katedry Żywienia Zwierząt i w amfiteatralnej sali wykładowej. Podstawowe prace wykona własna brygada remontowa przy współudziale miejskich przedsiębiorstw specjalistycznych.

REMONTY wakacyjne w POLITECHNICE SZCZECIŃSKIEJ obejmą domy studenckie, obiekty socjalne a prace kosmetyczne wykonane zostaną w szeregu siedzibach zakładów naukowych. We wszystkich domach studenckich przeprowadzi się malowanie pokoi, dokona się bieżących napraw stolarskich oraz instalacji elektrycznej i wodociągowej. Remonty obejmą także wszystkie umywalnie i kabiny sanitarne. Remonty bieżące wykonane będą we wszystkich stołówkach akademickich. W szeregu pomieszczeń zakładów naukowych dokona się kosmetyki wnętrz. Politechnika prowadzić będzie także remonty kotłów i adaptacje piwnic w środowiskowym klubie studenckim „Kontrasty". Wszystkie te prace zostały przygotowane zarówno od strony zabezpieczenia materiałowego jak i wykonastwa. Brak jest jedynie pełnego pokrycia finansowego. Oprócz przyznanych na remonty 700 tys. zł, Politechnika czyni starania o dodatkowe dotacje w wysokości ok. 200 tys. zł.

NAJSKROMniej przedstawiają się zamierzenia remontowe w POMORSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ. Przewiduje się tu tylko drobne prace kosmetyczne i przebudowę stołówki przy ul. Grudziądzkiej 31. Kierownictwo administracyjne uczelni tłumaczy się, że przeprowadzanie remontów w domach studenckich jest niecelowe ze względu na przewidzianą budowę nowych, dużych domów studenckich. Wydaje się jednak, że argumentacja ta nie jest przekonywająca, jeśli nowe akademiki będą otwarte dopiero za trzy, cztery lata.

(ar)

W co się bawić, gdzie się bawić?

DZIECI POTRZEBUJĄ MIEJSCA

NA NOWYCH OSIEDLACH URZĄDZANE SĄ CORAZ PIĘKNIEJSZE PLACE ZABAW. Znajduje się tu miejsce na piaskownice, huśtawki, karuzele; są ścieżki między trawnikami dla małych kolarzy. Gorzej wygląda sytuacja, jeśli chodzi o dzieci starsze. Te już nie lepią babek z piasku, ale chcą za to grać w kometkę, siatkówkę , w „dwa ognie".

NA PLACACH ZABAW nie ma miejsca na urządzanie boisk. Poza tym w bliskim sąsiedztwie boiska, maluchy nie mogłyby swobodnie zająć się swoimi grami w klasy czy zabawą „w dom" — co wymaga, jak wiemy z własnych doświadczeń, cichego kąta.

Uważamy, że warto by nieco urozmaicić urządzenie tych placów. Nie tylko huśtawka, ale i drabinki z metalowych prętów, nie tylko piaskownice, ale i ułożenie pnia drzewa, czy ustawienie starej łodzi — mogą dostarczyć dzieciom wiele radości. Zabawy na tych urządzeniach wyrabiają nie tylko zręczność, ale pobudzają także wyobraźnię dzieci, służąc za niezliczoną liczbę „wcieleń": statki, samoloty, góry, groty itp.

Dobrze by więc było, aby wzorem przedszkolnych ogródków — otwarte zostały, dla starszej młodzieży boiska szkolne. Tu również odpowiedzialność za porządek można by powierzyć SAMORZĄDOWI młodych użytkowników i zobowiązać ich do troski o boisko pod sankcją zamknięcia dostępu na nie. Poza tym prócz bramek do gry w piłkę, na boiskach nie ma urządzeń, które mogłyby być zniszczone przez młodzież.

SPRAWA otwarcia boisk szkolnych jest szczególnie pilna ze względu na rozpoczynające się wakacje. Nie wszystkie dzieci mają możność spędzić całe lato na koloniach i wczasach wypoczynkowych. Muszą mieć więc miejsce i urządzenia do zabaw i gier sportowych. Sprawę zaś zapewnienia opieki wychowawcy można by załatwić bądź przy pomocy TPD, bądź przeznaczywszy na ten cel część środków finansowych zbieranych od młodzieży przez szkolne komitety rodzicielskie. (Jol)

Notatnik szczeciński

PROJEKTOWANE zmiany w rachunku kosztów przedsiębiorstw przemysłowych — taki tytuł nosi odczyt organizowany przez PTE dla członków Sekcji Finansów i Rachunkowości PTE oraz osób interesujących się tymi zagadnieniami. Odczyt wygłoszony zostanie dziś, 20 bm. o g. 18 w Klubie Pracowników Nauki i Ekonomistów przy ul. Wielkopolskiej 19.

ORGANIZOWANE przez klub „13 Muz" spotkanie z redaktorem Tadeuszem PASIERBIŃSKIM, publicystą „POLTYKI" na tematy związane z konfliktem na Bliskim Wschodzie odbędzie się DZIŚ o g. 19, a nie jak pierwotnie podawaliśmy o g. 18.

INSTYTUCJE państwowe lub osoby prywatne, którym w lutym lub marcu 1966 r. skradziono wiertarkę elektryczną ręczną proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Szczecin-Pogodno, ul. Mickiewicza 153, w godz. 8—16, pok. nr 11.

KOMENDA POWIATOWA MO w Świnoujściu prowadzi dochodzenie przeciwko sprawcom kradzieży garderoby z samochodu.

Sprawcom kradzieży zakwestionowano: płaszcze używane: — płaszcz ortalionowy ciemnozielony z metką „King", — płaszcz ortalionowy koloru jasnozielonego z metką „Superclow", — płaszcz ortalionowy koloru granatowego z metką „Made in Poland" — płaszcz zamszowy damski koloru brązowego.

Osoby poszkodowane proszone są o skontaktowanie się z Komendą Powiatową MO w Świnoujściu, listownie lub osobiście.

Kto zgubił?

W URZĘDZIE POCZTOWYM przy ul. Bogurodzicy pozostawiono (7 marca) portmonetkę z pieniędzmi. Można odebrać w sekretariacie U.P. przy Al. Niepodległości 41.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies, mieszaniec wilczur (podpalany). Do odebrania: ul. Małkowskiego 25 m. 20.

W REDAKCJI, pok. 49 do odebrania przepustka p. Tadeusza Olżyńskiego.

DO mieszkania przy Al. M. Buczka 7/20 przybłąkał się pies rasy seter.

„Gryf"

DZIŚ o godz. 11 prom pasażersko - samochodowy m/s „Gryf" (armator PŻM) udał się w swój pierwszy, inauguracyjny rejs na trasie Świnoujście — Ystad. W uroczystości otwarcia nowej linii udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich.

NA ZDJĘCIU: prom „Gryf" przycumowany do nabrzeża przy Wałach Chrobrego.

Foto. ST. CIEŚLAK

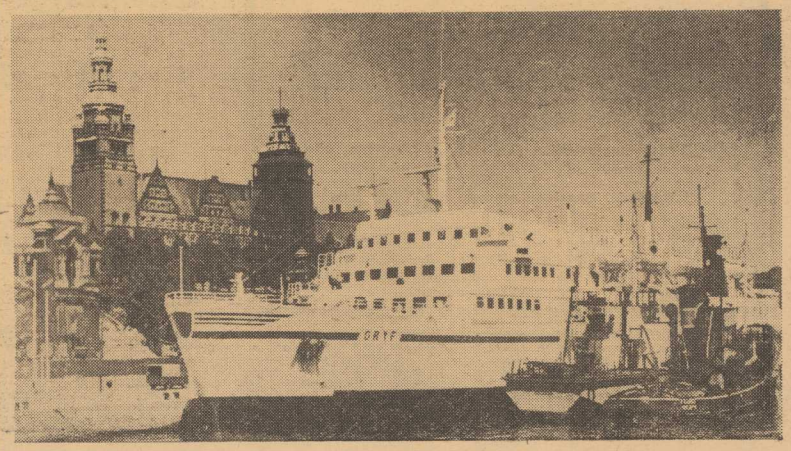

„Kurierem" po mieście

POSIEDZENIE KOMISJI CZYNÓW SPOŁECZNYCH WK FJN

DZIŚ RANO obradowała Komisja Czynów Społecznych przy WK FJN. Tematem posiedzenia była ocena prac społecznych wykonanych przez mieszkańców województwa w r. 1966 oraz omówienie programu czynów społecznych na bieżący rok.

NOWE TYNKI

PO ZDJĘCIU rusztowań nowo wyremontowany hotel „GRYF" prezentuje się bardzo estetycznie w „twarzowym", popielatym kolorze. Do otynkowania pozostał jeszcze parter budynku. Natomiast dom spółdzielni „Strzecha" przy ul. Świerczewskiego został już okryty rusztowaniami i wkrótce tynkarze przystąpią do wykonania szaty zewnętrznej. Oby równie eleganckiej.

KIERMASZ TURYSTYCZNY

NAMIOTY, leżaki, stoliki, materace — to przedmioty, które wypełniły miejsce pod arkadami przy ul. Wielkiej. Kiermasz zorganizowany został przez MHD Artykułami Przemysłowymi Różnymi. Wokół gromadzi się wielu widzów, co w godzinach popołudniowych, kiedy stoi tu kolejka do autobusów, tamuje ruch na chodniku. Ciekawe, czy wśród oglądających znajdują się także nabywcy?